

Komisja Porządku Publicznego, Zdrowia, Spraw Społecznych i Samorządowych
20 marca 2025 r.

- [Brak początku nagrania]

...pacjent wymagający natychmiastowej pomocy [nierozumiem] zostaje [nierozumiem] przez zespół ratownictwa medycznego, zgłasza się samodzielnie, zostaje zaopatrzony przez lekarza ortopedę, w działającej całodobowej izbie przyjęć, który na podstawie wywiadu badań decyduje o dalszym procesie leczenia. Interwencje związane z upadkami dotyczą różnych urazów takich jak złamania, skręcenia, stłuczenia [nierozumiem] czy kontuzji mięśni. Najczęściej występującymi urazami ortopedycznymi w okresie styczeń-luty z bieżącego roku to skręcenie i nabywanie stawu skokowego, czyli skręcenie kostek najprościej mówiąc, w tym poślizgnięcia i upadki na chodniku. To jest 5, czyli mamy łącznie 117. chorych i na chodniku 5. Urazy głowy to jest 103, na chodniku 8. Od razu dodam, że to wynika z danych, które my zbieramy, tak, czyli nie wszyscy lekarze wpisują te miejsca upadków. Dalej to jest 560, to jest stłuczenie nadgarstka i ręki na chodniku 56. Stłuczenie palców to jest 55, na chodniku 0. Złamania na [nierozumiem] kości promieniowej 53. Najczystszy urazami ortopedycznymi w okresie styczeń, luty wymagających przyjęcia w stanie nagłym do oddziału ortopedii są złamania przezkrętarzowe 14. Złamanie szyjki kości udowej 12. Złamanie nogi, podudzia 12. Złamanie przezkrętarzowe 6. Złamanie kostki bocznej 5. Najliczniejszymi urazami związanymi z poślizgnięciem i upadkiem na chodniku był powierzchowny uraz głowy, skręcenie na dywanie stawu skokowego oraz tłuczenie innych części nadgarstka i ręki. Liczba leczonych w 2024 roku w oddziale ortopedii wynosiła 1272 pacjentów, a w Izbie Przyjęć udzielono 9261 świadczeń związanych z diagnostyką i leczeniem. Oddział Chirurgii Rekonstrukcyjnej Narządu Ruchu liczy 24 łóżka, zaopatruje mieszkańców Powiatu Miasta Tychy oraz Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego. Łącznie około 180 tysięcy mieszkańców. Oddział udziela świadczeń o opieki zdrowotnej w ramach stacjonarnych i [nierozumiem] świadczeń. Jak skracając [nierozumiem], to chciałem powiedzieć, że numer jeden to jest skręcenie stawu skokowego, dwa to urazy głowy, trzy urazy ręki. Dziękuję bardzo.

- Czy jakaś, rozumiem, że w tej chwili nie jesteśmy w stanie tak określić, czy zrobić takiej mapy na ten moment, zgodnie też z naszą rozmową telefoniczną, bo rozmawialiśmy, że jest taka trudność, że te dane nie były do końca zbierane, nie? Natomiast czy w związku z tym takim projektem tych Bezpiecznych Tychów, jeżeli chodzi o urazowość, czy jesteśmy w stanie takie dane na przykład w ciągu najbliższego roku, czy pozyskać np. w kolejnym sezonie, czy tak adekwatnie za rok spotkać się i takie dane już uzyskać od Państwa.

- Właśnie się zastanawiam, jak te dane wyciągnąć mówiąc kolokwialnie. Bo nie wiadomo, w którym momencie te dane pozyskać, dlatego że pogotowie ratunkowe te dane spisuje w swojej karcie interwencji. To mamy wypisane. Lekarze, którzy opisują pacjenta w izbie przyjęć, nie zawsze zbierają dane miejsca tego urazu.

- [nierozumiem].

- Znaczą, bo to jest tak naprawdę kwestia tylko takiego zarządzenia, nie. Żeby taka informacja była zbierana, bo to jest z naszego punktu widzenia dość istotna sprawa, dlatego, że jeżeli wykryjemy, że te miejsca się powtarzają w jakiś sposób, to my jesteśmy w stanie wtedy przez MZDM i przez Miejski Zarząd Dróg i Mostów przemyśleć na przykład pewne przebudowy. No i zmniejszyć ilość tych wypadków. Tak że to jest taka gorąca prośba i taka rekomendacja z naszej strony, żeby taką prośbę wystosować do lekarzy Izby Przyjęć, żeby po prostu taką informację zamieszczali. Ewentualnie można by poprosić informatyków ze szpitala, którzy zarządzają systemem, żeby system wymuszał taką informację, żeby podać miejsce zdarzenia. Tak, no i w momencie, kiedy on zbiera wywiad na dole, to musi wpisać to do kartoteki. Wiem, bo pracuję na Izbie Przyjęć i różnego rodzaju dane... No szpital jest w ogóle źródłem gigantycznej ilości danych, których się nie da użyć tak naprawdę, a moglibyśmy. W związku z tym moje pytanie brzmi tak, czy jesteśmy w stanie taki ruch wykonać, żeby te dane uzyskać, tak żebyśmy za rok na przykład wiedzieli i tworzyli taką mapę tych wydarzeń...

- Miejsc niebezpiecznych.

- miejsc niebezpiecznych. Dokładnie.
- Powiem tak, na pewno musielibyśmy się zastanowić, jak tę metodologię zrobić, dlatego że chodzi nam pewnie o takie urazy, które są w konsekwencji niebezpieczne dla zdrowia. Takie drobne...
- Ja myślę, że każdy uraz, bo tu chodzi o ilość, nie? Każdy uraz, który powoduje, że pacjent musi trafić do szpitala, to już jest powód, bo takie drobne urazy to nie trafiają w ogóle do Państwa, tylko idą do domu. Natomiast te, jakakolwiek poważniejsze urazy, czy złamania, czy te, gdzie pacjent sam podejmuje decyzję, że jednak boli tak bardzo, że potrzebuje iść do szpitala, to już jest wystarczający powód, żeby się tym miejscem przyjrzeć. Krótko mówiąc, nam zupełnie nie chodzi o to, żeby Państwa pracę monitorować, tylko chodzi nam o to, żeby monitorować te miejsca w mieście, w których coś się dzieje i tam zareagować. Bo jeżeli coś możemy zrobić, a mamy taką możliwość, jak na przykład na wpływ na to, żeby w jakimś miejscu naprawić fragment chodnika, no to to może być bardzo istotna dla nas zmiana. A też i odczuwalna dla mieszkańców.
- Ja powiem tak, no nie chciałbym deklarować rzeczy, których później będzie nam ciężko spełnić, tak. Bo powiem szczerze, że pozyskanie lekarzy do pracy w izbie przyjęć, no nastrasza wiele trudu i, jak mówiąc kolokwialnie, zamknięcie tej listy dyżurowej nie jest często łatwe. I teraz, jeśli my wymusimy przez system informatyczny coś takiego, żeby oni musieli wpisywać miejsce zdarzenia, to to będzie kolejny taki argument, jakby znowu od nas coś chcecie. Ja powiem tak, ja jakby rozumiem tą intencję, tak, bo chcielibyśmy zlokalizować miejsca, które są po prostu niebezpieczne dla mieszkańców. Natomiast z naszej strony, kiedy mamy tyle zadań, to szalenie trudne, żeby się z tego rzetelnie wywiązać, tak, bo obawiam się, że po prostu personel będzie wpisywać takie dane typu upadek w kuchni, upadek od razu do łazienki, takie rzeczy wpisują, ale trudno wymagać, żeby wpisywali adres i skrzyżowanie, bo to... Ja rozmawiałem jeszcze dzisiaj na ten temat przed przyjazdem z personelem i nie wiem, jak tą metodologię przeprowadzić [nierozumiem].
- Ewentualnie można to zrobić przez rejestrację, czyli zanim lekarz przyjdzie, to tam, gdzie pacjent podaje wszystkie swoje dane, można w rejestracji po prostu podać miejsce zdarzenia. I ten adres już będzie dla nas jakoś istotny. Pytanie, czy to było na ulicy, czy to było... Jeżeli to było na ulicy, w Tychach, to gdzie?
- Czyli na poziomie triażu. Tutaj wyłapiemy wszystkie urazy bez względu na to czy one są łatwe czy nie, itd. No to jest jakiś pomysł na poziomie triażu. Spróbujemy. Ja powiem tak, na pewno nie jest to tak, że my stajemy jakimś oporem, że nie chcemy...
- Zdaję sobie sprawę z tego, że obciążenie dodatkowe lekarzy pracą, którzy i tak mają tej pracy za dużo, jest rzeczywiście, no problematyczne. Natomiast w takim razie może rzeczywiście niech to przejmie personel, który i tak zbiera [nierozumiem] z pacjentem wstępny i odbiera od nich dowód osobisty, i rejestruje pacjenta. Więc ten myślę, że to nie byłoby takie duże obciążenie, a to nie obciążałby wtedy lekarzy. A dla nas byłoby, byłoby cenną informacją. Dziękuję ślicznie. Chciałem jeszcze poprosić o informację na ten temat zastępcy kierownika pogotowia ratunkowego Pana Michała Simonidesa. Dzień dobry, dziękuję Panu bardzo za przybycie.
- Tak, z naszej strony generalnie te dane dotyczące adresu będą łatwiejsze do uzyskania, bo po prostu zespół tam się udaje na miejsce. Natomiast jak rozmawialiśmy telefonicznie obecnie nie prowadzimy takich statystyk, więc musielibyśmy je [nierozumiem], żeby była taka potrzeba, oczywiście ideę rozumiem i to jest dobry pomysł. [nierozumiem] karty są teraz u nas w naszym dostępie przez miesiąc w systemie wspomagania dowodzenia. Więc te informacje, gdybyśmy chcieli adres do tyłu uzyskać to tu rzeczywiście jak skonsultowałem z Panem dyrektorem [nierozumiem]. Jest to do zrobienia [nierozumiem]. Natomiast, jeżeli chodzi o taki czas do przodu [nierozumiem] to też mogę porozmawiać z zespołami [nierozumiem].
- I ja myślę, że każde takie miejsce powinniśmy znać, natomiast potem głębsza analiza ewentualnie może by wykazać, czy przyczyną jest na przykład stan jakiejś nawierzchni, czy przyczyną jest jakieś, nie wiem, zepsute schody. Wiecie Państwo, myślę, że idea jest czytelna w takiej sytuacji. Bardzo pięknie Panu dziękuję. W takim razie takie pismo do, rozumiem, do centralnego, tak?
- [nierozumiem].
- I rozumiem, że na ten moment jakichś konkretnych danych na temat takiej mapy z Państwa strony

w Tychach?

- Nie [nierozumią]. Ja tutaj mam kilka [nierozumią]. Rzeczywiście, tak jak [nierozumią] rozmawiałem z ratownikami, z jedną trzecią, tak naprawdę personelu, które nie byli w stanie wskazać [nierozumią] takiego miejsca, które szczególnie się powtarza, bo to były szczególnie [nierozumią] takie miejsca.

- Dobrze, bardzo pięknie dziękuję. I chciałbym teraz jeszcze poprosić o informację, bo tutaj złożyła nam Pani Dyrektor Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Tychach, Pani Agata Goc. Czy jest z nami?

- Jestem w imieniu.

- A dzień dobry, witam serdecznie.

- Dzień dobry. Kacper Zawisza, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. Jeżeli chodzi o sezon przeszły zimowy, a właściwie już, no tak, przeszły, do nas nie dotarło żadne informacje na temat wypadków. Natomiast, jeżeli chodzi o stan techniczny naszych chodników i dróg, to jest tak, że drobne usterki staramy się na bieżąco usuwać w ramach tych umów, które mamy z firmami świadczącymi utrzymanie techniczne. Jeżeli chodzi o kwestie, co Pan Przewodniczący poruszył [nierozumią]. Która tak się składa, że w zeszłym roku nasi pracownicy techniczni tak dosyć szczegółowo zrobili fotografię osiedla C i E i stanu tych chodników. Oczywiście nie robili tego pod kątem urazów, tylko pod kątem stanu technicznego. Natomiast tych zdjęć jest dosyć sporo i mogą to być miejsca, które w przyszłości mogą być właśnie takimi miejscami, które będzie dążyć do wypadków.

- To wszystko, tak? Dziękuję bardzo. Ja się zapoznałem z tym pismem. Widziałem też te zdjęcia.

Myślę, że warto też, żeby Państwo zobaczyli sobie te zdjęcia. Widzieliście te zdjęcia, tak?

- Ja tylko zadam, że zdjęć jest tylko kilka takich przykładowych. Ogólnie jest o wiele, wiele więcej.

- No i chodzi nam dokładnie o takie miejsca. Dokładnie chodzi nam o identyfikację tych miejsc i o to, żebyśmy mogli zareagować. No a jeżeli jeszcze dodatkowo na to nałożymy mapę urazów, jak okazuje się, że to są jakieś szczególnie ważne miejsca, no to będziemy wiedzieli też w jakiej kolejności się nimi zająć. Dziękuję Panu bardzo i jeszcze chciałem poprosić Pana Dyrektora Arkadiusza Bąka o kilka słów na ten temat, bo też takie materiały Państwo przygotowaliście.

- Dzień dobry Państwu, tak przygotowaliśmy materiał, Miejski Zarząd Dróg i Mostów prowadzi rejestr szkód, zgłoszeń. W rejestrze zanotowaliśmy cztery zgłoszenia [nierozumią]. Jak Państwo nam przekażą mapę oraz terminy tego występowania [nierozumią] szczegółowej analizy czy wynika to z infrastruktury, czy z usługi świadczenia zimowego utrzymania chodników i dróg.

- No, czyli będziemy mieli pełny wgląd wtedy w tą sytuację. Czyli bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze. Czyli w ten sposób będziemy w stanie realnie rzeczywiście zwiększyć bezpieczeństwo tam w tych miejscowościach.

- I tak sobie jeszcze myślę, to nie opiera się na jakichś danych zebranych, tak. Ale najczęściej te urazy jednak są w domu, czyli po prostu [nierozumią]. Większość naszych chorych w wieku podeszłym, gdzie ten uraz jest dla nich niebezpieczny, a często to jest ostatni uraz w ich życiu, dzieje się w godzinach rannych w drodze do łazienki, gdzie są jakieś progi, niewygodne buty i w wielu krajach jest taka prowadzona promocja albo taki program profilaktyki upadków wśród osób starszych. Może to byłoby zadaniem dla nas, żeby zapobiegać po prostu upadkom. Najczęściej to chodzi o dobre obuwie, bo obserwując np. starszych amerykańskich turystów widzimy, że oni chodzą często w obuwu sportowym, a nasze osoby w wieku podeszłym [nierozumią] nieodpowiednie obuwie i się po prostu przewracają. Więc ja myślę, że to jest też jakiś taki kierunek, o którym moglibyśmy pomyśleć, czyli profilaktyka upadku [nierozumią].

- Bardzo pięknie dziękuję. No bardzo cenna uwaga, bo to jest kolejny... Bardzo proszę.

- Ja mam pytanie odnośnie zbierania tych danych. Czy Państwo chcecie, żebyśmy je przesyłali w czasie kwartalnym, na przykład, nie wiem, do wydziału albo...

- Myślę, że...

- Bo to w pewnym sensie też, powiedzmy, trochę dyscyplinuje jakby ten aspekt, że jest monitorowane na bieżąco i tak de facto też personel widzi, po co to robi.

- Myślę, że to jest doskonały pomysł. Tak.

- No [nierozumiałe] raport i prześlemy go. Gdzie? To już Państwo ustalą, tak.
- Najpierw do nas [nierozumiałe] dalej do miejskiego zarządu i będziemy myśleć, co z tym dalej zrobić. Bardzo pięknie, dziękuję. Czy państwo macie jakieś pytania? Bardzo proszę.
- [nierozumiałe]. Rozumiem, że Pan dyrektor Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów będzie remontować [nierozumiałe], tak, te miejsca.
- No tak zakładamy. Jeżeli to będzie.
- Tak zakładamy, aha. Czyli tylko tam gdzie będą upadki będą remontowane te miejsca, tak? A tam gdzie na przykład będzie krzywy chodnik, a niestety nikt się nie przewróci, nie będzie [nierozumiałe].
- Myślę, że to jest kwestia kolejności. Myślę, że każde z tych miejsc powinno być wyremontowane. Natomiast no to jest kwestia środków, sił i możliwości.
- Bo my mamy bardzo dużo miejsc, gdzie chodniki są krzywe. Przeróżne się rzeczy dzieją. Na podwórkach. Nie wiem nikt się tam nie przewraca, ale wygląda to bardzo słabo, a w każdej chwili się może ktoś przewrócić, tak naprawdę, nie. Więc ja nie bardzo, znaczy ja rozumiem jakby zamysł Pana przewodniczącego, natomiast ciężko mi sobie wyobrazić, ponieważ Pan dyrektor mówi ciągle, że pieniędzy nie ma, że teraz będziemy na bieżąco wszystko remontować, to co jest krzywe.
- Z tego, co ja wiem, to mamy kolejną interpelację na temat remontu i pozytywną opinię na temat remontu przynajmniej kilku miejsc skrzyżowań, więc myślę, że no na pewno na wszystko nas nie stać. Natomiast na pewno pierwszej kolejności najistotniejsza jest to, żeby wyremontować te miejsca, które stanowią zagrożenie życia i zdrowia. Takie mam poczucie.
- Jeśli mogę jeszcze, bo tak przypomniało mi się, chciałam w okolicach zimy o tym powiedzieć, ale nie wiem, czy to do Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów należy parking przy dworcu naszym tutaj kolejowym. Tam jest nawierzchnia, Panie Dyrektorze. Czy to też mogę? Ten piętrowy. Mogę kontynuować? Czy to Pan czy nie? Tam jest nawierzchnia na parkingu, jak jest woda, lód, trochę mrozu.
- Mówimy o tym parkingu piętrowym.
- To jest paskudnie, no znaczy bardzo śliska, jest naprawdę okropnie śliska. Cała ta powierzchnia jest, czy to, nie wiem, do nas należy zrobienie tego, czy można w jakiś inny sposób zabezpieczyć, bo ja tam, kiedyś sama się obaliłam trzy razy, chyba w ubiegłą zimę. To jeszcze widziałam parę razy, że ludzie tam lądowali. Oczywiście jak jest sucho, no to jest w porządku, natomiast wystarczy trochę wody czy błota naniesionego na butach, czy na kołach samochodu i jest naprawdę bardzo, bardzo ślisko, przy okazji.
- Czy możemy Pana dyrektora prosić o odpowiedź?
- Znaczą tak, jest parking wielopoziomowy, jest utrzymanie Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. Dokonamy analizy, jak mówię, tego zgłoszenia, tak że nie mieliśmy wcześniej takich zgłoszeń. Każdy parking wielopoziomowy konstrukcji betonowej cechują się pewną śliskością, jeżeli występuje woda, tak samo występuje na parkingach komercyjnych chociażby w gminie. Tak że więc jakby ten problem, to jest problem systemowy, tak że więc tutaj, ale zawsze można spojrzeć czy czas posadzki nie wymawia już remontu i wykonania.
- Czy nie wiem, ewentualnie posypania czymś, nie? Na przykład.
- To nie jest w tej formie [nierozumiałe].
- [nierozumiałe] mogła uzupełnić, tam jest taka dosyć specyficzna podłoga, bo ona jest jakby, znaczy się nie znam, to jest tak jakby pomalowana ta podłoga jest, więc ja nie wiem, czy na komercyjnych na pewno jest inaczej, na komercyjnych [nierozumiałe]. A co do zgłoszenia, to ja to zgłaszałam.
- Teraz pytanie jest takie, no bo zima się kończy i [nierozumiałe] jakby nie będzie uchwytne, no ale zwracamy się w takim razie do Pana dyrektora o zwrócenie uwagi na ten parking i zobaczenie co tam się dzieje. Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa jeszcze ma jakieś pytania? Ktoś z Państwa Radnych? Ktoś z Państwa jeszcze chciałby coś dodać? W takim razie zamykamy ten punkt. Bardzo dziękuję i Państwa zwalniamy oczywiście, jeżeli macie inne obowiązki. Bardzo serdecznie dziękujemy. Pięknie dziękujemy za udział.
- Dziękuję bardzo. Do zobaczenia.

- Przechodzimy do punktu piątego...

- Czwartego.

- czwartego, który jest piątym zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi, zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Tychy na rok 2025. Państwo Radni mieli materiały i mogli się z nimi zapoznać. Czy ktoś z Państwa? Bardzo proszę o zaprezentowanie tego punktu.

- Dzień dobry. Szanowni Państwo, jak co roku przedkładamy Państwu do zaopiniowania dokument w postaci Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt w obrębie miasta. Jest to przypomnienie obowiązku wynikającego wprost z ustawy o ochronie zwierząt, gdzie zobowiązuje ona prezydenta miasta do corocznego opracowywania takiego dokumentu. Ten dokument obligatoryjnie też w związku z zapisami ustawowymi wymaga opiniowania przez organy zewnętrzne, a mianowicie przez powiatowego lekarza weterynarii, organizacje społeczne, których statutowym celem jest ochrona zwierząt, a także przez zarządców obwodów łowieckich. Te wszystkie opinie uzyskaliśmy dla tego dokumentu. Sam dokument jest jak gdyby kontynuacją polityki, którą miasto w tym zakresie prowadzi dotychczas. Sam program zawiera zarówno zadania obligatoryjne, które wynikają z ustawy, w tym realizację głównego obowiązku wynikającego z ustawy związanego z zapewnieniem bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku i to zadanie realizuje tutaj Miejskie Schronisko dla Zwierząt. Jak i również pozostałe zadania związane m.in. z opieką nad kotami wolno żyjącymi i [nierozumiem] sterylizacji [nierozumiem]. Do realizacji tych zadań, które są zawarte w tym programie zostały wyłonione podmioty oraz [nierozumiem] zostało wyłonione tutaj w formie trybu ustawy o zamówieniach publicznych i zostało wpisane do tego programu. Natomiast szczegółowe już dane dotyczące jakichś danych kontaktowych zostaną po przyjęciu [nierozumiem] tego programu i tej uchwały. Zadanie upublicznione dla wszystkich mieszkańców na stronie internetowej Urzędu Miasta, wraz z podaniem konkretnych danych kontaktowych. Dodatkowo jeszcze w tym programie oprócz tych zadań obowiązkowych jest wpisane zadanie fakultatywne związane ze znakowaniem zwierząt, które posiadają właścicieli. Jest to zadanie, które analizujemy też już kilka lat. Jest to zadanie, które zostało zgłoszone przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego i ono też również znajduje się w ramach tego programu. Na realizację zadań określonych w tym programie są zarezerwowane środki w budżecie miasta. Określone są one w paragrafie 13. tego tutaj programu. Sam program również oprócz tych konsultacji obowiązkowych wynikających z ustawy podlega również konsultacjom wynikających tutaj z uchwały z zarządzenia prezydenta, czyli był konsultowany z organizacjami pozarządowymi, a także z mieszkańcami naszego miasta. Te konsultacje się zakończyły. W ramach tych konsultacji nie wpłynęły żadne [nierozumiem]. Dlatego bardzo Państwa proszę o pozytywne zaopiniowanie.

- Bardzo dziękuję. Czy Państwo macie jakieś pytania? Ja mam jedno pytanie, bo tam jest taki punkt czwarty w paragrafie ósmym. Zabiegi sterylizacji i kastracji przez kotów wykonywane są, będą według kolejności zgłoszeń do wyczerpania środków budżetowych przeznaczonych na ten cel. I tamte środki budżetowe to jest 3 tysiące złotych na cały rok? Czy to ja to dobrze zrozumiałem?

- Punkt czwarty...

- Paragraf siódmy, chyba [nierozumiem] ósmy. Paragraf ósmy, punkt czwarty. Tuż nad punktem dziewiątym.

- To znaczy tak, bo jedne sterylizacje są wykonywane przez schronisko i to jest ta obowiązkowa sterylizacja zwierząt, które są dostarczane do schroniska. Natomiast jest jeszcze sterylizacja, którą wykonujemy w ramach tutaj sterylizacji kotów wolno żyjących, na to jest odrębna umowa i odrębna pula pieniędzy.

- Przepraszam, nie 3, tylko 30, czyli obligatoryjna jest sterylizacja, kastracja zwierząt bezdomnych 30 tysięcy. Taka jest kwota, rozumiem, roczna na to i w tym zakresie wszystkie.

- To jest to, które wykonuje schronisko.

- I to jest to do tej [nierozumiem]. I to zwykle wystarcza Państwu, czy to jest za mało?

- To znaczy nie mieliśmy tutaj informacji, żeby w tym zakresie były jakieś większe potrzeby. Tutaj schronisko w ramach budżetu stara się zabezpieczyć te środki do wysokości potrzeb.

- Z mojej strony to wszystko. Państwo macie [nierozumiacie] no to głosujemy w takim razie za tą ustawą, za tą uchwałą. Kto z Państwa jest za przyjęciem w takiej formie, kto z Państwa jest przeciw, kto się wstrzymuje? Jednogłośnie za.
- Dziękuję bardzo.
- Dziękuję bardzo. Zaopiniowanie... Punkt piąty, zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zasad i trybu przeprowadzania Budżetu Obywatelskiego Miasta Tychy. [nierozumiacie] proszę o przedstawienie tego punktu.
- Dzień dobry. Szanowni Państwo, wprowadzaliśmy zmianę w związku ze zwiększeniem kwoty na Budżet Obywatelski. Dlatego, żeby [nierozumiacie]. Zmianą główną było zwiększenie środków w ramach budżetu. [nierozumiacie]. I to była główna zmiana. W ramach konsultacji z mieszkańcami, tak jak wspomniałam [nierozumiacie] trzy zapytania i tam z mieszkańcami rozmawialiśmy na temat potrzeb, konieczności [nierozumiacie] zapisów. Zostały wypracowane następujące, że tak powiem, zasady. Kwestia jest finansowa taka, że 5 milionów zostało przypisanych do projektów rejonowych w ramach [nierozumiacie]. Jeżeli chodzi o zadania, które po głosowaniu wejdą do realizacji została to zwiększona liczba głosów przy projektach ogólnomiejskich do 150, przy projektach rejonowych do 30. Następna zasada tak naprawdę, która tutaj była ze strony mieszkańców poruszona to było wydłużenie czasu głosowania i ten czas głosowania zostanie wydłużony z 10 do 17 dni. Większość mieszkańców, które mieszkańcy gdzieś przedstawiali czy to na w ramach spotkań, czy mailowo były to takie kosmetyczne zmiany. Tak naprawdę dotyczące kwestii głosowania, ilości głosów, więc technicznie tutaj z działem prawnym rozmawialiśmy o tym. I mieszkańcy po przedstawieniu, że tak powiem, propozycji pozostało na tym, że tak jak do tej pory są to dwa głosy na projekty rejonowe i dwa głosy na projekty ogólnomiejskie. Większych zmian już tak naprawdę tutaj nie zostało wprowadzone. Tak że to są główne zmiany dla Państwa, więc zapisy uchwały w większym stopniu się nie zmieniły. Więc ja bardzo proszę o przyjęcie uchwały w takim, że tak powiem, w projekcie, w jakim został Państwu przedstawiony.
- Dziękuję bardzo. Przystępujemy do zaopiniowania. Kto z Państwa jest za przyjęciem projektu uchwały w obecnej formie, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Jednogłośnie za. Dziękuję Pani bardzo. Przechodzimy do punktu siódmego. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wykorzystania środków na finansowanie zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej. [nierozumiacie]. O przepraszam bardzo. Punkt szósty. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały numer VI/97/24 Rady Miasta Tychy z dnia 31 października 2024 w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Tychy.
- Szanowni Państwo, proponowany projekt tej uchwały nastąpił w związku z uchYLENIEM przez nadzór uchwały ustalonej w miesiącu styczniu. [nierozumiacie] w Dzienniku Urzędowym, jest to prawo miejscowe i w związku z tym wykonanie uchwały powierza się prezydentowi Miasta Tychy. Pozostałe zapisy pozostają bez zmian. Bardzo proszę o przyjęcie tego projektu uchwały. Dziękuję.
- Otwieram dyskusję w tym punkcie. Czy Państwo mają jakieś pytania?
- Zaczy rozumiem, że to właśnie nie jest [nierozumiacie] tak? I w związku z tym nie wymaga...
- Nie wymaga [nierozumiacie] tak, tak.
- Dziękuję.
- Nie widzę głosów w dyskusji więcej, więc kto z Państwa jest za przyjęciem projektu uchwały w tej formie, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Jednogłośnie za. Przechodzimy do punktu siódmego. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wykorzystania środków na finansowanie zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej przekazywanych do realizacji powiatom z uwzględnieniem planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2025.
- Szanowni Państwo, jest rok po otrzymaniu środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W tym roku miasto otrzymało 3 282 897,00 złotych. I [nierozumiacie] podział na rehabilitację społeczną oraz zapewnienie rehabilitacji zawodowej. I bardzo proszę o pozytywne [nierozumiacie].
- Dziękuję. Otwieram dyskusję w [nierozumiacie]. Nie widzę zgłoszeń. Kto z Państwa jest za tym, przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa jest za? Kto przeciw? Kto się wstrzymuje? Jednogłośnie

za. Dziękuję bardzo. Punkt ósmy. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie podniesienia wysokości wynagrodzeń dla rodzin zastępczych zawodowych i w tym w rodzinach zastępczych zawodowych pełniących funkcję pogotowia rodzinnego.

- Szanowni Państwo, kontynuujemy podniesienie wynagrodzenia zawodowym rodzinom zastępczym oraz zawodowym rodzinom zastępczym pełniącym funkcję pogotowia rodzinnego. W tej chwili tylko funkcjonuje jedna rodzina pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego, dwie rodziny zastępcze zawodowe. Wzrost w tym roku nie był planowany, nie był ogłoszony przez ministerstwo. W roku ubiegłym w związku z tym też w celu zachęcenia kolejnych ewentualnych potencjalnych kandydatów do pełnienia tej funkcji proponujemy właśnie wzrost tego wynagrodzenia.

- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję w tym temacie. Nie widzę zgłoszeń. Ja mam tylko takie pytanie, czy my wiemy, jakie mamy zapotrzebowania? W sensie, ile takich rodzin powinniśmy mieć, żeby miasto było jakby zabezpieczone? Bo w tej chwili mamy dwie, rozumiem, tak?

- To znaczy dwie rodziny zastępcze zawodowo, jedna rodzina zastępcza pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego.

- Czyli w sumie trzy mamy rodziny na całe miasto.

- Tak.

- Czy to jest wystarczająca ilość? Czy potrzebujemy...

- Nie jest wystarczająca, ponieważ każda interwencja, każde umieszczenie dziecka do 10. roku życia powinno być umieszczeniem tego dziecka w rodzinie właśnie, wtedy pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego.

- A czy my mniej więcej wiemy, ile ich powinno być tych rodzin, żeby miasto było jakby... Jakie jest zapotrzebowanie na te rodziny? Ja wiem, że to trudno powiedzieć, ale czy to jest 10 czy to jest 100?

- Nia... takiego rzędu [niezrozumiałe]. Myślę, że jeszcze jedno, dwa pogotowia rodzinne, no to byłaby naprawdę bardzo komfortowa sytuacja dla miasta. To są też pogotowia takie, w którym dziecko przebywa krótkoterminowo w związku z tym...

- Krótkoterminowo to jest ile?

- Maksymalnie do 18 miesięcy teoretycznie.

- Miesiące?

- Tak.

- Okej, to jest krótkoterminowo. Okej, czyli brakuje tak naprawdę dwóch rodzin takich jeszcze.

- No to by było bardzo komfortowa sytuacja, gdyby tak...

- To mój apel do wszystkich Państwa Radnych, wszystkich stron, że tak powiem lewej i prawej, i środka, i wszystkich, żeby, żeby no rozpuszczać te wici, żeby jak najwięcej też promować tę naszą pieczę.

- Zaproś miłość.

- Tak, Zaproś miłość jest ten projekt. Na swoich stronach internetowych, na swoich mediach społecznościowych gdybym mógł Państwa prosić o to, żeby też ten temat podgrzewać, no bo chodzi o to, żeby też w mieście jak najwięcej ludzi się o tym dowiedziało. Bardzo pięknie, dziękuję. Tak? Jeszcze raz ktoś mówi coś? Dobra, dziękuję serdecznie. Szanowni Państwo, zatem przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego projektu? Dziękuję. Jednogłośnie za. Nikt nie ma głosów sprzeciwiających się. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu dziewiątego. Pismo Mieszkanki Miasta Tychy dotyczące trybu uzgadniania treści programowych edukacji seksualnej. Szanowni Państwo Radni mogli się zapoznać z tym pismem, ja na to pismo odpisałem Mieszkance... [niesłyszalne] tą odpowiedź. Otwieram dyskusję w tym temacie. Czy ktoś chce... To ja ją napisałem wczoraj, tak że nie byłem w stanie wcześniej.

- Czy ja mogę się wypowiedzieć teraz?

- Proszę bardzo.

- Więc ja chciałabym się najpierw dowiedzieć w kwestii [niezrozumiałe]. A mianowicie, mamy to Prawo oświatowe, które zostało przyjęte w 2016 roku. Wcześniej była ustawa o systemie oświaty, ze względu na dopasowanie regulacji systemów prawnych do wymogów, żeby były po prostu takie same, to znaczy takie same, podobne jak w krajach Unii Europejskiej. Powstało to prawo w 2016

roku. Zgodnie z Prawem oświatowym szkoła jest to tak jakby mały samorząd. Tak jak gmina jest samorządem, to szkoła też ma się, że tak powiem, samorządzić. Organami w szkole jest dyrektor, rada pedagogiczna, dyrektor jest też częścią rady pedagogicznej, jest rada rodziców, samorząd uczniowski. I wszystkie te organy mają w szkole jak kompetencje i zadania do spełnienia. Prawo oświatowe w ogóle jest świetną ustawą, która jest chwalona również przez środowiska takie antysystemowe, czy szkoły prywatne, niepubliczne. Różnych ludzi, którzy jakby tak hobbystycznie angażują się w sprawy szkół i w sprawy oświaty. Tak że to jest taka ustawa, którą bardzo często podkreśla się również nauczycielom. Słuchajcie, gdybyście się trzymali przepisów Prawa oświatowego, tak jak tu jest napisane, również kwestie oceniania i innych rzeczy, to naprawdę ta szkoła wyglądałaby zupełnie inaczej. Jeżeli chodzi o artykuł 86., który mówi o tym, że program profilaktyczny w szkole ustalany jest na mocy porozumienia Rady Rodziców i Rady Pedagogicznej. Wygląda się to w ten sposób, że Rada Pedagogiczna daje jakby swój projekt, dokładnie i właściwie, bo w [niezrozumiale] Rada Rodziców to przyjmuje. No i ostatecznie na podstawie tej decyzji Rady Rodziców Rada Pedagogiczna przyjmuje co uchwaliła Rada Rodziców. Bo ustala się, że w tej kwestii wychowawczej Ci rodzice mają jakby być tym organem pierwszym, który podejmuje decyzje. Tak to wygląda i stąd moje pismo. Moje pismo również dotyczy innych przypadków, które miały miejsce w tyskich szkołach. Tutaj jest Pani dyrektor poradni. I tutaj też chciałabym powiedzieć, że owszem, wszystkie szkoły jakby poradni technologiczno pedagogiczną, uznając za zewnętrzną taką instytucję, z którą naturalnie współpracuje się regularnie i na co dzień. Natomiast wszelkie projekty jakby takie profilaktyczne, które może zaproponować poradnia, również powinno to być uzgodnione z rodzicami, z Radą Rodziców. Tutaj jeden był taki przypadek, ja tutaj z panią dyrektor trochę się znamy, więc może zrobimy w ten sposób, że ja bym po prostu przysłała do Pani i byśmy porozmawiali o tym, czy jest taka chęć. No właśnie. Więc jeżeli chodzi o Archipelag Skarbów, który wcześniej funkcjonował w szkole jako edukacja seksualna, to była taka, powiedzmy, łagodniejsza wersja edukacji seksualnej. Ona zawierała większość tych rzeczy, które w tych zajęciach u Pana Radnego Jędrzejko występują. I była podobna sytuacja. Mam tutaj pismo od dyrektora szkoły, które tutaj mi się tłumaczy. Szkoła nr 7. Faktem jest, że program nie został umieszczony w szkolnym programie profilaktyczno-wychowawczym szkoły na bieżąco do szkoły, ale wyniknęło to raczej z faktu, iż nowelizacja naszego programu miała miejsce zanim uzyskaliśmy pewność do tej kolejnej edycji. No powiedzmy, to pismo nie było dla mnie taki do końca wystarczające. To był rok 2019. Ja zwróciłam się o interpretację do kuratorium oświaty w tej sprawie. No i kuratorium oświaty również też tutaj pisze, że dyrektor wydał zgodę na działalność na terenie Szkoły Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej w ramach organizacji programu Archipelag Skarbów bez uzyskania pozytywnej opinii Rady Rodziców w tym zakresie. W wyniku kontroli zobowiązano dyrektora szkoły do stosowania przepisów artykułu 86. ustawy z dnia, to jest z 2016 roku, Prawo oświatowe przy wydawaniu zgody na podjęcie działalności w szkole przez stowarzyszenie lub inną organizację. Tak to wygląda, jeśli chodzi o kwestie prawne. Kwestie zdrowotne. To jest to, co ja zwracałam uwagę, Panu Jędrzejko, na kwestię, no ryzyka po prostu używania środków antykoncepcyjnych w zbyt dużym wymiarze. Nasz kraj Polska w Europie ma faktycznie najniższe spożycie, tak środków antykoncepcyjnych hormonalnych. Natomiast nie ma takiej trudnej sytuacji jak w krajach europejskich. Jeżeli chodzi o Tychy urodzenia wśród dziewcząt poniżej 20. roku życia, to jest 11 przypadków na rok. Tak że nie mamy takiej sytuacji dramatycznej, na przykład Wielka Brytania. W niektórych latach podaje się, że w tej grupie było urodzeń na całą Wielką Brytanię, 45 tysięcy. U nas są to 4600 urodzenia, tak. Do tego Wielka Brytania podaje jeszcze w tej grupie wiekowej ponad 40 tysięcy aborcji. Tak że to nie jest tak, że te środki antykoncepcyjne mają te dziewczyny przed czymkolwiek uchronić. Myślę, że tutaj lepsza by była taka kwestia po prostu [niezrozumiale] odpowiedzialności. Bo jeżeli mamy powiedzieć naszym młodym ludziom, że po prostu macie się próbować, macie sprawdzać się również jako partnerzy seksualni, no to będziemy mieć właśnie większy problem. Jeśli chodzi o... Tak jak Pan tutaj Jędrzejko, ostatnim razem powiedział, że średnia partnerów przypadających w ciągu życia to jest sześć. W Polsce faktycznie jest to już dziewięć. I idziemy, że tak powiem, do góry, zbliżamy się... dziewięć. Zbliżyliśmy się... nie dużo, pół. [niezrozumiale]. Zbliżyliśmy się w kierunku tych krajów Europy Zachodniej,

które mają tych partnerów więcej. Na dodatek, no na przykład Turcja ma już tych partnerów 15. w ciągu całego życia. Tak? Turcja. Ale proszę Państwa, są kraje takie jak, Indie, Chiny, Wietnam i tam liczba partnerów w ciągu życia to jest od 1 do trzech. Tak że nie można powiedzieć, a tutaj chciałam zaznaczyć, że to nie są jakieś poglądy katolickie czy niekatolickie. Tam jest, zdaje się, wielka religia. Myślę, wydaje mi się, że jest to jednak styl życia. To, czego mamy uczyć tych młodych ludzi. Ponadto słuchajcie. Zrobiłam taką lekcję na temat wolności. I rozmawiamy sobie, czym jest wolność, tak? I dziewczyny naprawdę, co druga dziewczyna mi mówi, że dla niej wolność to jest prawo do jej ciała. I ja chciałabym szczerze mówiąc usłyszeć jednak trochę więcej, że jest to prawo do dobrej edukacji, że są to pieniądze, że jest to nie wiem dom z basenem, podróże. I jeżeli słucham, że co druga dziewczyna mówi, to ja jako nauczyciel zadaję pytanie, co się stało wcześniej? Dlaczego? Bo ja jestem lekko sparaliżowana, biorę sobie kawę, wstawiam sobie na biurko, wstawiam sobie ciacho, Wam już nic więcej nie trzeba. Ciało masz? Masz. Tylko o czym, więc kwestie wychowawcze i kwestie również odpowiedzialności. Bo jeżeli jest chłopak, który on jest przekonany, że to nie jego wina, ona miała się zabezpieczyć, prawda? On idzie sobie dalej, idzie sobie do następnej. Tu już jest jedno dziecko, jest drugie dziecko, on idzie dalej, tak?

- Proszę bardzo, Panie Przewodniczący, jak długo możemy tego wytrzymać?

- Ja myślę, że jeszcze moja cierpliwość była dłuższa troszkę. Taka komisja nie jest po to, żebyśmy rozwiązywali problemy społeczne całego świata. Natomiast mówimy o zupełnie czymś innym. Pani ma pewną swoją wizję świata i chciałaby Pani ją zrealizować. Myślę, że bardzo piękną dla siebie i to jest piękna wizja dla Pani. Niech Pani ją realizuje. Niech Pani realizuje swoje potrzeby. Niech Pani prowadzi swoje potrzeby seksualne tak, je Pani czuje. Niech Pani wychowuje swoje dzieci. Niech Pani wychowuje swoje dzieci tak, jak Pani potrzebuje. Natomiast, jeżeli chodzi o Chiny i o Wietnam, i o Indie, jak [niezrozumiałe] Pani też powołała, to tam aborcja jest w pełni legalna. To po pierwsze. Dostęp do antykoncepcji jest w pełni legalny w tych krajach. I tam jest bardzo duża świadomość społeczna. I właśnie dlatego tam jest mało aborcji, dlatego tam jest mało...

- Ale ja powiedziałam o liczbie partnerów.

- Okej, ja to rozumiem. Natomiast ja próbuję Pani wytłumaczyć, że pewne zjawiska społeczne są naprawdę bardziej skomplikowane niż to się na chłopski rozum wydaje. I chłopski rozum w medycynie nie ma uzasadnienia. Chłopski rozum to jest taka prosta logika tzw., prosta logika, która opiera się na jakichś dwóch danych. Natomiast w medycynie najczęściej mamy 70 danych w kilku warstwach i je analizujemy. I dopiero wtedy to są badania naukowe. I te badania naukowe mówią jednoznacznie. Badania naukowe, nie opinie. To, co Pani wyraża w tej chwili, to jest Pani osobista opinia. Ja mogę mieć osobistą opinię, taką, że jeżeli wezmę antykoncepcję na przykład hormonalną, to zamienię się w Donatę i będę latał nad miastem, jak ciocia Harry'ego Pottera, napompowana. Ale mogę mieć taką opinię. Moja opinia jest bezwartościowa, natomiast opieramy się na [niezrozumiałe]. Okej. A zatem opinie zostawmy sobie, możemy rozmawiać prywatnie, natomiast opieramy się na badaniach naukowych. Badania naukowe mówią jednoznacznie, że jeżeli pacjentka, jeżeli kobiety mają nieograniczony dostęp do antykoncepcji, taniej antykoncepcji, to jest znacznie mniej aborcji. Takie badania przeprowadzono m.in. w Uniwersytecie Illinois w Stanach Zjednoczonych, gdzie ponad 12 tys. osób rozdano za darmo antykoncepcję hormonalną. Ilość aborcji spadła tam o 70%. Jeżeli Pani natomiast chciałaby zmienić nawyki seksualne Polaków, to myślę, że to jest prosta droga do sejfów, tam może pani naprawdę wiele zdobyć. Natomiast myślę, że nie ingerujemy ludziom może w to, co robią w swoim własnym łóżku i niech decydują sami o sobie, bo na tym polega wolność w kraju. Ja dałam Pani odpowiedź... Jeszcze raz. Proszę Pani, więc Pani pozwoli, że ja dokończę? Może, bo teraz nie udzieliłam Pani głosu. Jeżeli chodzi o Pani pismo, to ja odniosę się tylko do takiej analizy, której dokonałam razem z prawnikiem. Więc pismo Pani zawiera błędy formalne. Po pierwsze brak wskazania imienia i nazwiska, to już jest podstawa do tego, żeby w ogóle nie rozpatrywać takiego pisma. Więc kolejne pisma nieposiadające Pani imienia, nazwiska i adresu, bo takie są wymogi formalne, będą traktowane jak uchybienie formalne i w ogóle nie będą rozpatrywane na kolejnych komisjach. Jeszcze to pismo rozpatrzyłem z szacunku dla Pani, natomiast kolejnego już nie będziemy rozpatrywać, jeżeli będzie zawierało błędy formalne. Natomiast zawiera

również błędy logiczne. Są sprzeczne twierdzenia dotyczące zatwierdzenia programów edukacyjnych. Pani sugeruje, że program edukacji seksualnej powinien zostać skonsultowany z radami rodziców przed jego wprowadzeniem. Jednocześnie nie wskazuje Pani żadnej postawy prawnej, która wymagałaby takiej konsultacji. Fałszywe założenie, że szkoły nie mogą samodzielnie zaprosić specjalistów. W rzeczywistości jest tak, że dyrektorzy mają pełną autonomię i mogą organizować proces dydaktyczny wychowawczy i mogą decydować o współpracy z zewnętrznymi ekspertami. Takie jest uwarunkowanie prawne. Po trzecie, brak podstawy prawnej wymogu konsultacji z Radą Rodziców. Otóż nie istnieje żaden szczególny przepis, który nakładałby na szkołę obowiązek konsultowania się z Radą Rodziców w zakresie zapraszania ekspertów na pojedyncze zajęcia. Taki obowiązek jest, jeżeli chodzi o stałe zajęcia, czyli jeżeli wprowadzamy jakiś przedmiot i on ma być regularnie, co tydzień, czy co dwa tygodnie. Ale bardzo proszę nie wchodzić mi w głos. Proszę zgłosić się do odpowiedzi. Ja Pani udzielę głosu, a na ten moment nie udzielam Pani głosu. Więc nie istnieje żaden taki przepis, który by zmuszał dyrektorów do tego, żeby musiał konsultować z Radą rodziców zaproszenie eksperta na takie występy, że tak powiem, jednorazowe. Gdyby taki ekspert chciałby, znaczy taki dyrektor chciałby zatrudnić mnie na przykład na regularne zajęcia co tydzień, to wtedy kompetencją Rady Rodziców, zgodnie z artykułem 84. ustawy Prawa oświatowego, Rada Rodziców może występować z opiniami i wnioskami do dyrektora, ale nie ma uprawnień do zatwierdzania ani blokowania inicjatyw edukacyjnych. A zatem dodatkowe zajęcia edukacyjne wymagają rady i opinii rodziców, ale takie regularne. Natomiast jednorazowe zaproszenie eksperta nie stanowi ich wprowadzenia do stałego planu nauczania, a zatem nie podlega kompetencjom Rady Rodziców. I to jest odpowiedź na Pani pytanie. Takie jest prawo. To jest Pani zdanie. Poza tym, w tym piśmie manipuluje Pani i dezinformuje. Stosuje Pani narrację moralnej wyższości. Pismo odwołuje się do światopoglądowych argumentów, ignorując kompletnie fakty naukowe. Stosuje Pani fałszywe sugestie, że edukacja seksualna nie uwzględnia aspektów emocjonalnych, podczas gdy program moich wykładów obejmuje szeroko kwestie relacji, odpowiedzialności, zwraca uwagę na kwestie relacyjności, normy partnerskiej, jak i również porusza znaczenie na przykład bierności, między innymi jako elementu więzi twórczego czy zwiększającego bezpieczeństwo w zakresie zapadłości na choroby przenoszone drogą płciową, co pokazuje, że Pani nigdy nie uczestniczyła w żadnych moich zajęciach. Więc Pani swoje sugestie opiera na swoich wyobrażeniach i fantazjach. Kolejna rzecz, presja na podtrzymanie patriarchalnych narracji. Pani twierdzi, że to mężczyzna daje poczucie kobiecie bezpieczeństwa, a nie antykoncepcja. To jest wyłącznie Pani opinia. Jest to niezgodne z aktualnym stanem wiedzy, medycznej i psychologicznej, opartej na badaniach naukowych. Badania te na dużych grupach badanych jednoznacznie pokazują, że wskaźniki poczucia bezpieczeństwa kobiet, bo to było zbadane w kontekście zdrowia reprodukcyjnego, opierają się przede wszystkim na dostępie do rzetelnej edukacji seksualnej, zdrowotnej, na nieskrępowanym dostępie do nowoczesnych metod antykoncepcji i na pełnym prawie do autonomicznych decyzji dotyczących własnego ciała, w tym prawie do aborcji na żądanie, a nie tylko w zachowaniach osób trzecich, na przykład partnerów wszystkich płci. Sugerowanie, że poczucie bezpieczeństwa kobiety powinno wynikać z postawy mężczyzny, a nie z samodzielnych wyborów kobiety, utrwała stereotypowe, nieaktualne podejście do równości płci i deprecjonuje kobiety jako jednostki samodecydujące o sobie. Kolejny punkt to presja na promowanie wyłącznie tradycyjnego modelu rodziny. Presja jest niezgodna z obowiązującymi standardami edukacyjnymi i rekomendacjami wszystkich instytucji międzynarodowych, takich jak WHO, UNESCO i wszystkich międzynarodowych towarzystw psychiatrycznych i seksuologicznych, opartych o uniwersytecką wiedzę i badania naukowe, które podkreślają konieczność dostarczania wiedzy o różnorodności relacji międzyludzkich i równouprawnieniu oraz stoją na stanowisku, że edukacja seksualna powinna być neutralna światopoglądowo. Neutralność światopoglądowa edukacji seksualnej oznacza, że treści przekazywane są w ramach tej edukacji, bazują na danych medycznych, psychologicznych i społecznych, a nie na subiektywnych przekonaniach moralnych czy religijnych. Programy edukacyjne są tworzone w oparciu o międzynarodowe wytyczne WHO, UNESCO i PPF, i nie według konkretnych grup wyznaniowych czy ideologicznych. Ta neutralność w edukacji seksualnej uwzględnia

różnorodność światopoglądową społeczeństwa. Edukacja nie narzuca jednego modelu życia, na przykład tradycyjnej rodziny, ale informuje o istnieniu różnych form relacji międzyludzkich, struktur rodzinnych, zgodnie z rzeczywistością społeczną, a nie z wyobrażeniami jakichś pojedynczych osób. Obejmuje to wiedzę o orientacjach seksualnych, o tożsamości płciowej, o prawach reprodukcyjnych i nie promuje żadnej konkretnej ideologii czy stylu życia, żadnej. Respektuje autonomię jednostki i jej prawo do świadomej wyboru. Celem edukacji seksualnej nie jest skierowanie uczniów w określonym kierunku moralnym, lecz wyposażenie ich w rzetelną wiedzę, która pozwala podejmować świadomie odpowiedzialne decyzje dotyczące zdrowia i relacji międzyludzkich. Uczniowie powinni otrzymywać informacje o różnych możliwościach dotyczących życia seksualnego, planowania rodziny i zdrowia reprodukcyjnego bez presji na jej wybór jedyne właściwego modelu. Ta neutralność edukacji seksualnej oznacza również, że edukacja seksualna ma przedstawiać fakty, na przykład jak działa antykoncepcja, jakie są konsekwencje zdrowotne, wady i zalety, jakie są konsekwencje przedwczesnej inicjacji seksualnej, ale nie ocenia moralnie decyzji dotyczących seksualności, relacji czy rodzicielstwa. Uczniowie powinni znać zarówno konsekwencje biologiczne, jak i społeczne swoich wyborów, ale ostateczna decyzja należy do nich, a nie do systemu edukacji czy nauczycieli. Neutralna edukacja seksualna uwzględnia prawa człowieka i równość płci, i przeciwdziałanie dyskryminacji. Edukacja seksualna uczy o prawach jednostki w zakresie zdrowia seksualnego, reprodukcyjnego, w tym o bardzo ważnym wymiarze zgody na kontakty intymne i ochronie przed przemocą seksualną. Neutralność oznacza również przedstawienie ról płciowych w sposób wolny od stereotypów oraz naukę o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w zakresie relacji seksualności i rodzicielstwa. A zatem nie istnieje żaden szczególny przepis, który nakładałby na szkołę obowiązek skonsultowania się z Radą Rodziców w przypadku zapraszania ekspertów na pojedyncze występy. Nie będę czytał całego pisma, bo ono jest dużo dłuższe. Całe pismo Pani otrzymała, wszyscy Państwo radni otrzymali. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby otrzymać to pismo, to również można je uzyskać. Ja na koniec podkreślę tylko jedną rzecz. Neutralność światopoglądowa edukacji seksualnej oznacza, że nie promuje żadnej konkretnej ideologii, żadnej religii, żadnego konkretnego stylu życia. Dostarcza jedynie naukowej, rzetelnej, potwierdzonej naukowo wiedzy. Pozwala to uczniom podejmować świadome decyzje autonomiczne, respektując ich różnorodność społeczną i prawo każdego człowieka do życia zgodnie z własnymi przekonaniem. W tym właśnie różnią się systemy odparte na wolności, jednostki i prawach człowieka od systemów autorytarnych, wyznaniowych i religijnych, czyli totalitarnych, gdzie jednostka musi się bezwzględnie stosować do narzuconej przez władzę ideologii. Więc jeżeli chcemy być wolnym krajem, to stosujemy zasady wolnościowe. W związku z powyższym podtrzymuję swoje stanowisko, że edukacja seksualna w szkołach powinna opierać się na zweryfikowanych danych naukowych, obowiązujących standardach, a nie subiektywnych przekonaniach ideologicznych czy religijnych. Dlatego wzywam Panią do zaprzestania torpedowania wysoko ocenianych przez uczniów działań edukacyjnych w zakresie edukacji seksualnej dla dzieci, młodzieży, ale również dla dorosłych, seniorów w tyskich instytucjach edukacyjnych i zajęć, które odbywają się w ramach nieobowiązkowych zajęć i są na wniosek zainteresowanych. Rzetelna edukacja seksualna na uniwersyteckim poziomie nam się po prostu i naszym dzieciom należy. Na koniec podkreślam, że prowadzona przeze mnie edukacja seksualna w tyskich szkołach opiera się na zweryfikowanych podstawach naukowych, realizowana jest zgodnie z zaleceniami WHO. Moje prelekcje są organizowane na wniosek dyrektorów, nauczycieli, samorządów uczniowskich, czyli, krótko mówiąc, na wniosek w zasadzie prawie zawsze uczniów w ramach ich autonomii programowej. Dyrekcja szkół ma pełne prawo do zapraszania ekspertów i specjalistów na gościnne wystąpienia bez konieczności uzyskiwania zgody Rady Rodziców, co jest wyczerpującą i jednoznaczną odpowiedzią na Pani pytanie. Wzywam Panią do zaprzestania powielania tych samych, niepopartych dowodami ani naukowymi, ani prawnymi zarzutów, które zostały już wyczerpująco omówione w ramach prac komisji poprzedniej i, jak sądzę, obecnej. Dziękuję bardzo. Czy Pani chciałaby coś jeszcze dodać?

- Chciałabym, że jest nas tutaj dużo kobiet, jesteśmy też matkami i chciałabym po prostu wiedzieć, czy z Pań strony są jakieś zapytania, bo jeśli chodzi o kwestie prawne Pan reprezentuje właśnie tą stronę naukową. Mnie się wydaje, że żyjemy w państwie polskim i żadna inna organizacja, czy WHO,

czy inne, nie stanowią prawa u nas. Są to organizacje, do których my przynależymy. Mają czerpać z ich, powiedzmy, dokonań czy wiedzy, ale to nie jest podstawa do tego, żeby po prostu narzucać nam, jak mamy i co robić.

- Rozumiem, że nie będą nam w obcych językach mówić, ale mimo wszystko to jest podstawa do tego, żeby na tym budować programy edukacji seksualnej. Rozumiem, że z Pani strony to tyle. Czy Państwo mają jakieś pytania? Bardzo proszę.

- Dziękuję bardzo. Ja myślę, że temat jest taki, że moglibyśmy tutaj siedzieć i rozmawiać. Natomiast ja mam takie pytanie. [niesłyszalne]. Jak jest tak naprawdę, Państwo powiedzcie mi, czy dyrektor ma prawo, tak jednorazowo zaprosić?

- Tak. Rada Rodziców ma taką kompetencję i to można sprawdzić to artykuł. Dostajecie Państwo to pismo, proszę się z nim zapoznać, tam jest dokładnie to szczegółowo napisane... w paragrafie art. 84. ustawy Prawo oświatowe. Rada Rodziców może występować z opiniami i wnioskami do dyrektora, ale nie ma uprawnień do zatwierdzania ani blokowania inicjatyw edukacyjnych. Dodatkowe zajęcia edukacyjne wymagają opinii Rady Rodziców, ale nie jednorazowe zaproszenie eksperta. Ale jednorazowe zaproszenie eksperta nie stanowi ich wprowadzenia do stałego planu nauczania. Czyli jeżeli coś nie jest stałym planem nauczania, tylko to jest jednorazowe zaproszenie jakiegoś eksperta, jakiejś znanej osoby, z jednej osobistości, to nie jest to w ramach, to jest w ramach kompetencji dyrektora, po prostu. Niewymagane z punktu widzenia prawnego jest zasięgnięcie opinii Rady Rodziców.

- Ale Pan [niezrozumiałe] w sposób systemowy.

- Dziękuję Pani bardzo, ale nie udzieliłem Pani głosu. Pani Radna.

- Znaczący ja chciałam tylko tutaj poprzeć Pana Macieja Jędrzejko, że właśnie tak jest w szkołach, ponieważ ja również organizowałam te inicjatywy związane z Bezpieczną drogą do szkoły i jakby to było tylko decyzja dyrektora, to nie podchodziło pod opinię Rady Rodziców.

- Tak, bo to jest program edukacyjny wynikający np. z przedmiotu technika. Z programów po prostu z podstawy programowej technika.

- Ja się na tym nie znam, ale jakby to była inicjatywa stowarzyszenia i stowarzyszenie wystąpiło do dyrekcji, czy miałoby ochotę coś takiego przeprowadzić. Spotykałam się również z wieloma innymi inicjatywami, które zostały organizowane w szkołach i jakby nie było potrzeby właśnie opinii Rady Rodziców.

- Okej. Proszę włączyć mikrofon. Jeżeli Pani chce się zgłosić, to proszę podnieść rękę i będzie Pani uwzględniona. Natomiast na komisji obowiązuje pewna kolejność zgłoszeń i w takiej kolejności udzielam głosu. Bardzo proszę Pan Radny.

- Bardzo dziękuję. Ja myślę, że dla pewności trzeba to sprawdzić, natomiast czy wyobrażacie sobie Państwo, że dyrektor szkoły byłby aż tak ubezwłasnowolniony w swoich decyzjach, że bez zgody Rady Rodziców nie mógłby nikogo do szkoły zaprosić? No przecież ta Rada Rodziców nie zbiera się zbyt często, tak sobie myślę. W związku z tym, no rozumiem, że dyrektor ma pewną autonomię. Natomiast pozwoli Pani, że jeszcze się odniosę dosłownie jednym czy dwoma zdaniami do tego, co Pani powiedziała, bo to strasznie poruszyło, tak negatywnie. I w zasadzie nie zgadzam się z żadnym słowem, które Pani tu już powiedziała, ale jedno mnie uderzyło w szczególności. Pani się dziwi, że połowa młodych kobiet w Polsce pojmuję wolność, jako wolność do decydowania o własnym ciele. Pani tego nie rozumie? Dlaczego one tak twierdzą? [niezrozumiałe]. Nie. Nie ma Pani takich badań pogłębionych, że na niczym innym... One to pewnie wymieniają jako jedno z pierwszych, albo pierwszy argument, pierwszy priorytet, pierwszą wartość. No po tym wszystkim co się dzieje w Polsce to Pani tego nie rozumie, to Pani nic nie rozumie już więcej. Nic.

- To, co się dzieje w Polsce, to jest właśnie propaganda. Propaganda zaczyna się...

- No właśnie Pani nic nie rozumie i naprawdę zamknijmy dyskusję. Szkoda czasu.

- A na [niezrozumiałe]. Przecież były dzieci ze szkół. Przecież ja wracałam rowerem z działki swojej po prostu płakać mi się chciało, jak można było coś takiego zorganizować...

- Dobrze. Ja myślę że [niezrozumiałe] nie jest w tym zakresie. Przepraszam bardzo, ale odbieram Pani głos. To nie jest w zakresie dzisiejszej komisji. Bardzo dziękuję Państwu. Czy jeszcze ktoś z Państwa

Radnych ma jakieś pytania?

- Ja mam do Pani jeszcze pytanie takie. Ja bym chciała zapytać Panią kogo Pani reprezentuje tutaj dzisiaj, rodziców, Radę Rodziców, nauczycieli, dyrektorów szkół? Kto jak gdyby protestuje przeciwko tym organizowanym przez dyrektorów spotkaniom przeciwko tym spotkaniom o charakterze edukacji seksualnej, które Pan dr Jędrzejko prowadzi? Bo oprócz Pani, ja nie słyszałam, żeby ktoś jeszcze się przeciwstawiał temu i dlatego chciałam zapytać, kogo Pani reprezentuje? Bo ja na przykład też jestem matką, i dziewczyn, i chłopca. I byłam na czarnych protestach z moimi córkami, które też uważają, że ich ciało to jest ich sprawa. Ja ich w tym wspieram. I ja bym chciała wiedzieć, kogo Pani reprezentuje? Bo ja na przykład nie chciałabym, żeby Pani mnie reprezentowała.

- Ja oczywiście Pani nie reprezentuję. I każdy ma, zdaje się, prawo do protestowania. Tutaj Pan Jędrzejko mówi o prawach kobiet. Mi się wydaje, że są to prawa kobiet, które myślą tylko w jedną stronę. To nie są prawa wszystkich kobiet, tak?

- Ma Pani rację, wydaje się Pani. Mam takie pytanie. Niech Pani odpowie precyzyjnie na pytanie. Kogo Pani reprezentuje?

- Kogo ja reprezentuję?

- Siebie, czy kogoś jeszcze?

- Jestem przede wszystkim rodzicem, który zetknął się z tą sytuacją, którą...

- Proszę odpowiedzieć na pytanie. Kogo Pani reprezentuje? Siebie, czy jest Pani reprezentantką jakiejś grupy?

- Siebie reprezentuję.

- Wyłącznie siebie. Rozumiem. Czyli Pani wyraża swoje własne zdanie. Myślę, że już je Pani wyraziła. Bardzo dziękuję za to. I myślę, że na tym naprawdę wystarczy. Ma Pani takie zdanie, ma Pani prawo to zdanie wyrażać. Może Pani to robić publicznie, może Pani to robić w internecie. Ma Pani prawo do wyrażania swojego zdania. Natomiast nie ma Pani prawa torpedowania tych programów.

- Ale to Pan zaprosił, tak? I nie było tego spotkania.

- Jeszcze raz.

- Pan zaprosił na spotkanie 8 marca. Mieliśmy się spotkać, Pan zaprosił rodziców. Nie było tego spotkania.

- Niestety to spotkanie się nie odbyło, ale ono się odbędzie. Tylko będzie przesunięte w innym czasie. Ja będę o tym informował na moich mediach społecznościowych. Tak że na pewno Państwa poinformuję. Z przyczyn organizacyjno-rodzinnych również nie byłem w stanie tego spotkania zorganizować. Tak że to spotkanie będzie przeniesione i będzie na pewno, na pewno się odbędzie. Tak że będziemy mogli sobie wtedy spokojnie pogadać, natomiast to nie jest już temat na komisję naprawdę, dlatego że tu zajmujemy czas 20. osobom. Myślę, że temat, to nie o to chodzi, że temat nie jest ważny, tylko jakby Pani swoją osobą angażuje nas wszystkich, a jest to Pani własna, jednostkowa opinia. Co innego, gdyby Pani reprezentowała grupę 200 rodziców, byłaby za Panią jakaś siła, jakaś moc, która by powodowała, że musimy się na czymś głębiej zastanowić. Tutaj możemy tylko przyjąć Pani zdanie, a Pani musi przyjąć nasze. Tyle. Koniec. Bardzo proszę.

- [niestyszalne] ona przyszła z potrzeby, nie wiem, serca, przekonań, nie zebrała 200 ani pięciuset podpisów, no to tak naprawdę nie znaczy to, że nikt nie ma takiego zdania jak Pani Marta. Bo z pewnością dużo rodziców czy ludzi będzie miało takie zdanie.

- Takie czyli jakie?

- W dużej części [niezrozumiałe] również [niezrozumiałe]. Protestuję tutaj przeciwko temu, co powiedział Pan Grzegorz, Radny, że ubezwłasnowolnienie dyrektorów. Ja bym sobie nie życzyła. Moje dzieci już są dorosłe, natomiast nie wyobrażam sobie, żeby nie brać pod uwagę rodziców w szkole.

- Ale Pani może takie złożyć pismo do dyrekcji, że Pani się nie życzy, że Pani dziecko brało w tym udział.

- Nie, nie, tylko że ja mówię, że nie mówmy w ten sposób...

- To nie są zajęcia obowiązkowe. Przypominam.

- Ja to rozumiem. Bo wie Pani, gdyby to były obowiązkowe zajęcia...

- Ja rozumiem, tylko mi o coś innego chodzi. Chodzi mi o to, że rodzice też są ważni w szkole, tak? To nie jest tak, że rodzice nie są ważni, bo są ważni. I też się powinien i Rada Rodziców jest jako przedstawicielem rodziców, natomiast i dyrektor, i nauczyciele powinni się liczyć z rodzicami i z zdaniem. Okej. Natomiast co do [niesłyszalne] co dziewczyny uważają za wolność [niesłyszalne] które nie wiem, ona pytała, czy [niezrozumiałe] wolność tylko to oznaczała. I to nie tak, że ona zaczynała w jakiejś, nie wiem, wyliczankę swojej wolności. Nie, ona tylko mówiła o wolności. [niezrozumiałe]. Ja mówię tak, jak zrozumiałam. Dla mnie to też jest dosyć płytkie. Ja nie mówię, że ta dziewczyna, nie wiem, jest głupia, mądra, taka siaka. Natomiast to też nam jakby daje do myślenia, tak, że tylko wolność dotyczy mojego ciała, tak.

- Ale na jaki podstawie?

- [niesłyszalne] możemy mówić na poważnie i rozmawiać tylko i wyłącznie wtedy, kiedy przeprowadzimy badania na grupie, nie wiem, pięciu, dziesięciu tysięcy ludzi i wtedy możemy poważnie rozmawiać o tych tematach.

- Dobrze, ale każdy z nas, przepraszam za moje słowa Panie Przewodniczący. Każdy z nas rozmawia z ludźmi i ma jakieś, nie wiem, doświadczenie, jakieś refleksje i obserwuje, tak, co dla, nie wiem, takiej grupy jest ważne, co dla młodych ludzi jest teraz ważne i nie trzeba badań robić, żeby wiedzieć, znaczy wiedzieć, no żeby przypuszczać w jaką stronę idzie nie wiem [niezrozumiałe]. Zakręciłam się troszeczkę. [niezrozumiałe] tylko nie, bo ja mówię, że każdy z nas ma jakąś refleksję, jakieś przemyślenie, tak.

- Oczywiście, jeśli można. Te przemyślenia są oczywiście ważne, dlatego też zostaliśmy wybrani do Rady tego miasta, żebyśmy o te tematy dyskutowali, żebyśmy zbierali też opinie z naszych grup, które na nas głosowały. To jest też istotne. Ja każdej takiej opinii wysłucham, ale umówmy się, że komisja nie jest właściwym miejscem na to i angażowanie 20. osób na to, to rzeczywiście jest dobry pomysł na spotkanie wszystkich osób. Ja serdecznie zapraszam, ja takie spotkanie na pewno zrobię. Będziemy mogli sobie na ten temat porozmawiać. Natomiast Pani zapytała o podstawę prawną i podstawa prawna jest taka, że dyrektor nie ma prawnie obowiązku pytać Rady Rodziców w przypadku jednorazowych występow. Ma taki obowiązek wtedy, a właściwie ma obowiązek zgłosić, a Rada Rodziców może zgłosić opinię lub nie lub złożyć jakiś wniosek, jeżeli to miały być zajęcia regularne. To wtedy tak. Przy wypadku jednorazowych zaproszeń można zaprosić księdza, można zaprosić lekarza, można zaprosić policjanta. Nie musi dyrektor takiej rzeczy z Radą Rodziców uzgadniać. Jeżeli po takich zajęciach są jakieś kontrowersje, czyli np. ktoś z dzieci zgłosi, że coś jest nie w porządku, to wtedy tacy rodzice mogą zgłosić coś do dyrekcji, złożyć jakiś wniosek o wyjaśnienie albo o jakieś sprostowanie czegoś. Nie było dotychczas takiej sytuacji na moich zajęciach, żeby ktokolwiek zgłosił jakąkolwiek sprawę na te zajęcia, co też świadczy o tym, że te zajęcia były dla tych dzieci twórcze. Chciałbym na tym zakończyć, jeżeli Państwo pozwolicie na ten temat i przejść dalej. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu dziesiątego. Odpowiedzi zastępcy prezydenta miasta do spraw zrównoważonego rozwoju na pismo mieszkanki miasta dotyczące uporządkowania terenu przy ulicy Wędkarskiej. Państwo Radni mieli możliwość zapoznania się. Tam w tym piśmie jest potwierdzenie, że ten teren zostanie uporządkowany. To tylko w skrócie, czyli ta prośba mieszkanki zostanie spełniona w najbliższym czasie. Przechodzimy do następnego punktu. Informacja o działalności Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Tychach w aspekcie trójstopniowego systemu opieki psychologiczno-psychiatrycznej, stan realizacji założeń systemu, nowe problemy i wyzwania. I może od razu analiza i stan dostępu do świadczeń z zakresu psychiatrii dzieci i dorosłych na terenie Miasta Tychy. Te dwa punkty razem, przy czym ten drugi punkt miał być omówiony przez Panią dyrektor NFZ-u, która niestety jest chora i nie była w stanie do nas dotrzeć, ale mamy Wydział Zdrowia. To bardzo poproszę Panią o przedstawienie tego tematu.

- Szanowni Państwo, tak naprawdę wydział nie zajmuje się dostępem [niezrozumiałe] że tak powiem mieszkaniec może się zwrócić w Tychach. Są cztery punkty dla osób dorosłych i jeden punkt, który zajmuje się udzielaniem takiej pomocy dla dzieci. Wykaz tam został Państwu załączony już w odpowiedzi, natomiast w dniu dzisiejszym też wpłynęła odpowiedź bezpośrednio z Narodowego Funduszu, którzy potwierdzają trochę ten materiał, który przygotowaliśmy. Więc z naszej strony tak

naprawdę to jest [niezrozumiałe] taka [niezrozumiałe]. Kompleksowa, potwierdzająca dane, które posiada NFZ, który jest odpowiedzialny [niezrozumiałe]. Dziękuję bardzo.

- Dziękuję. Tam poruszające dla mnie było w tym, teraz niestety tego chyba nie znajdę, ale znalazłem taki fragment, że po pierwsze nie mamy w ogóle psychiatry dziecięcego w Tychach, czyli jakby psychiatry dziecięcego w Tychach nie mamy w ogóle.

- Natomiast nie należy to do naszej odpowiedzialności, bo tak naprawdę NFZ jest odpowiedzialny za to, żeby, że tak powiem, zapewnić dostępność, że tak powiem, tego opieki lekarskiej. I był przeprowadzony konkurs chyba w 2018 albo 2019 roku na takie usługi. Tylko, tak jak mówię, nie wiem, czy to wynika, bo akurat tego Państwu nie mogę powiedzieć [niezrozumiałe] jest brak specjalistów, tak? Więc wynika to też [niezrozumiałe]. No, dla, tak naprawdę, wyjścia naprzeciw mieszkańcom przez wydział został ogłoszony konkurs. W ramach tego konkursu będą przeprowadzone prelekcje, będą przeprowadzone spotkania. Nie znam szczegółów, bo nie wiem, czy umowa [niezrozumiałe] tak naprawdę podpisana. Konkurs na pewno został rozstrzygnięty i tam, w ramach tego, będzie psychiatra dziecięcy. Tej informacji nie posiadam, przepraszam bardzo. Na pewno będzie on, jest przeznaczony ogólnie na ten konkurs [niezrozumiałe], jeżeli chodzi o klasy szkół podstawowych i uczniów szkół ponadpodstawowych, tak że jakby od siódmej klasy, czyli od 13. roku życia. Tak że taki był zamysł tego ogłoszonego konkursu. I [niezrozumiałe] będzie te zadanie realizować.

- Rozumiem, tutaj znalazłem to. To jest tak, że od 2019 roku my nie mamy psychiatry w Tychach, czyli już szósty rok.

- Jak na Wincenta zakończyła działalność.

- Jak my sobie w związku z tym radzimy z tym brakiem tego psychiatry w Tychach, no w 100-tysięcznym mieście. Czy mamy jakieś wiadomości, czy Ci rodzice sobie jakoś radzą z tym zapotrzebowaniem wyjeżdżają do innych miast albo do szpitali, czy jak oni to realizują?

- W tej chwili jest tak, że to jest prywatna opieka, bo ta publiczna, czyli ośrodek w Katowicach, no te terminy są niestety odległe. Natomiast to są ościennie miasta, to jest Oświęcim, to jest Mikołów. Na bieżąco zwiększamy tę bazę lekarzy, aby tak informacyjnie służyć pomocą rodzicom. I nasz region, mówię tu o województwie śląskim, akurat tych psychiatrów ze specjalizacją dzieci i młodzieży nie ma mało. I naprawdę w promieniu dwudziestu kilometrów ta dostępność jest, no ale wciąż nie ma takiego specjalisty w naszym mieście.

- Czy jest jakiś taki pomysł na to, jak zachęcić takiego specjalistę, żeby się u nas osiedlił na przykład? Czy my na przykład jesteśmy w stanie, nie wiem, zaproponować jakieś mieszkanie takiemu specjaliście? Bo w wielu krajach tak jest, że jak gdzieś nie ma lekarza, to się mu proponuje dom, samochód i wysoki standard życia, żeby tylko był i zaopiekował się tymi pacjentami, bo jeden lekarz jest w stanie obsłużyć około 100 tysięcy pacjentów. Tak standardowo w ciągu życia. Więc tak naprawdę w naszym mieście, jak mieszka 100 tysięcy ludzi, to jeden lekarz, psychiatra dziecięcy jest w stanie tak naprawdę obsługiwać wszystkie dzieci, które są w mieście. Pytanie brzmi, czy my jesteśmy w stanie coś w tym kierunku zrobić, ale pytanie drugie brzmi, czy mamy takie zapotrzebowanie, czy po prostu radzimy sobie inaczej? Znaczący zapotrzebowanie na pewno jest, natomiast ja też reprezentuję system oświaty i nie mam takiej wiedzy, jeśli chodzi o system opieki zdrowotnej. Natomiast z danych i z ilości pacjentów potrzebujących takiej konsultacji na pewno taka potrzeba jest.

- Co do jeszcze działalności samej poradni, czy jeszcze coś do dodania? Czy ten trójstopniowy system opieki, o którym rozmawialiśmy z Panią profesor Kozik w zeszłym roku jeszcze, w poprzedniej kadencji, tam gdzie Pani... Pani Profesor była tutaj zaproszona i miała prezentację. Czy to funkcjonuje w tych Tychach?

- Tak jak Pani profesor Janas Kozik mówiła i tak jak ja tutaj się odniosłam w piśmie, to my reprezentujemy system oświaty i my nie należymy do części tego trójstopniowego systemu opieki psychologiczno-psychiatrycznej. Nasza rola jest jedynie komplementarna, dlatego że my realizujemy zadania oświatowe. I oczywiście one też są profilaktyką. Natomiast to już jakby te dane, które podał Wydział Urzędu Miasta, to on bardziej uzupełnia tą informację. Natomiast my nie mamy, bo my nie

zatrudniamy tych specjalistów ani żadnych lekarzy. My jesteśmy... nas reguluje [nierozumię].

- W tym systemie, w którym startujemy, nie chodzi tylko o lekarzy, tylko tam miała być taka osoba, która jest właściwie nawet nie psychologiem, tylko trenerem, o ile pamiętam, psychologicznym. Potem drugi poziom to była psychoterapia, a trzecim poziom to była psychiatria. Dlatego też...

- Tak, ale ten system jest regulowany tylko przez system opieki zdrowotnej. My jesteśmy jako poradnia tylko i wyłącznie pod oświatą.

- Czyli Wy nie jesteście tym pierwszym jakby etapem?

- Absolutnie nie.

- Okej.

- Ale z tego co wiem to my ten pierwszy etap, pierwszy poziom jednak mamy, to jest ta...

- Pierwszy poziom referencyjności jest ten z [nierozumię], natomiast to jest system opieki zdrowotnej.

- Tak, tak. Natomiast Pani profesor Janas Kozik mówiła wtedy o drugim poziomie, czyli o poradni i oddziale dziennym ewentualnie.

- Tak, tylko że jakby to są [nierozumię].

- Tak, tak. Rozumiem, że Państwo jesteście jakby, no... w innej strukturze zupełnie, [nierozumię] usytuowani.

- A jak to wygląda ze strony...

- Tak samo, my nie zatrudniamy lekarzy. Nasze działania mogą być edukacyjne i informacyjne. Cała ta kompetencja zatrudniania i tworzenia jakby tej opieki psychiatrycznej po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia. To jest ich główne zadanie. To oni zajmują się tak naprawdę, no szerokim rozumieniem dostępu i profilaktyką, że tak powiem, tak, do tych usług. Więc jakby tak naprawdę NFZ, no szkoda, że Pani dyrektor nie ma, bo może mogłaby mieć szczegółowe informacje.

- Jeszcze mogę. NFZ zajmuje się finansowaniem, ale nie tworzenie tych podmiotów, więc na pewno jakby musiałaby być jakaś inicjatywa z innej strony, tak, żeby taką poradnię albo oddział otworzyć. Pytanie, czy wtedy NFZ by to zakontraktował, mam nadzieję, że tak. Natomiast z tej [nierozumię] nie widać tego, tej osoby, tego podmiotu, który taką poradnię chciał otwierać w Tychach. Ale wiem, że na przykład jest, Centrum Zdrowia Psychicznego w Kamińsku, on się stara o to, żeby utworzyć Centrum Zdrowia Psychicznego w Tychach. Przy czym to jest w tym systemie dla dorosłych.

Natomiast, jeżeli oni też biorą udział w tym konkursie, który Państwo ogłosili, to być może mają jakieś, nie wiem, załączki, szanse na to, żeby też pójść w tą opiekę psychiatryczną dla dzieci. No bo jeżeli nie oni, no to, nie wiem, każdy może poradnię otworzyć. Myśleliśmy, że kiedyś może nasz szpital [nierozumię] kiedyś w to wejdzie. Natomiast chyba nie ma tam żadnych w tej chwili pomysłów na to. No i jakby w zasadzie...

- Stoimy w miejscu.

- Stoimy w miejscu, tak.

- Natomiast ten konkurs jako rozstrzygnięty, tam też wyzwaniem jest psychiatra, który by zaopiekował dzieci poniżej 16. roku życia, bo w tej chwili jest tak, że psychiatra, ten dla dorosłych pozwala sobie na [nierozumię] między 16., a 18. rokiem życia, no bo gdzieś te problemy zdrowia psychicznego są podobne. Natomiast poniżej, no to to jest właśnie to wyzwanie trochę odpowiadając na to pytanie, jakie one są, to takie są. I mówimy tu zarówno o lekarzach, jak i specjalistach, psychologach, psychoterapeutach, bo rekrutacja na te stanowiska to też jest w przyszłości bardzo karkołomna, bardzo dużo wyzwań.

- Dziękuję bardzo. Ja mam taką teraz myśl, że od zeszłego roku w zasadzie niewiele się zmieniło. Mamy dobrze prosperującą poradnię, ale tak naprawdę nasz ten system trójstopniowy właściwie tutaj nie funkcjonuje. My nie mamy ani umowy podpisanej nadal ze szpitalem w Sosnowcu, a powinniśmy mieć. Tylko pytanie brzmi, kto w mieście, jakby gdzie są nasze kompetencje? To pytanie może do Pana prezydenta. Co zrobić, żeby ten system trójstopniowej opieki jednak zaczął u nas funkcjonować?

- Szanowni Państwo, ja akurat rozmawiałem tutaj z prezesem z Feniksa i to jest tak, że my, jeżeli chodzi o miasto, jesteśmy gotowi, że tak powiem udzielić wsparcia podmiotowi, który był gotowy

otworzyć jakąś działalność, która byłaby finansowana w ramach MFZ-u. Będziemy się kontaktować, tam będziemy wysyłać takie pismo do ministerstwa, że widzimy jakby taką zasadność, aby stworzyć Centrum Zdrowia Psychicznego w Tychach. Jeżeli będzie taka gotowość ze strony NFZ-u, że uruchomi środki, to mam gdzieś tam takie zapewnienie ze strony Fenixa, że będą chcieli przystąpić do tego. Być może to będzie szpital Megrez, zobaczymy. Takie rozmowy trwają. Problem jest tak naprawdę podstawowy, to jest problem w specjalistach. Znaczący nie jesteśmy w stanie na dzień dzisiejszy, przynajmniej ja nie mam takiej wiedzy, żeby był w ogóle jakimkolwiek specjalista, my nie mówimy tu o finansach, ale gotowe, żeby rozpocząć, że tak powiem, praktykę w Tychach, z tego względu, że oni na dzień dzisiejszy mają tę praktykę albo prywatną, albo są zakontraktowani w swojej własnej działalności, którą rozwijają w jakiś sposób. I to im, że tak powiem, dostarcza wszystko, co gdzieś tam potrzebują. Nie mają jakby takiej potrzeby, nie wiem, samochodu, czy tam powiedzmy mieszkania, o którym tutaj wspominał Pan Przewodniczący, który [nierozumiem] kwestii rozpoczęcia tak naprawdę czegoś, jeżeli chodzi o Miasto Tychy, jakiejś szerszej współpracy i stworzenia takiej placówki, która mogłaby świadczyć tego typu usługi. Ale, tak jak też powiedziałem, rozmowy takie trwają. Jeżeli zakończą one się tym, że ministerstwo ogłosi, czy też NFZ ogłosi taki konkurs i rzeczywiście Feniks powiedzmy, czy też inny podmiot, może to będzie mówię Megrez, przystąpią do tego typu konkursu i uzyskają w tym momencie środki, no to jest kwestia uruchomienia tej formy wsparcia. Tu rzeczywiście, jeżeli chodzi o ten obszar, jest pewien problem, zresztą sami Państwo wiecie w ogóle, jeżeli chodzi o usługę zdrowia, to [nierozumiem] problem, bo to [nierozumiem] innymi problemami, jeżeli chodzi o ten obszar, ale staramy się gdzieś tam sukcesywnie rozwiązywać. To też, jeżeli chodzi o Megrez, uzyskał teraz dwa granty, czy też środki na uruchomienie nowej formy wsparcia, ale to są formy wsparcia bardziej skierowane dla mieszkańców czy dla seniorów, tak? Mówię tutaj o tym [nierozumiem]. A jeżeli rzeczywiście chodzi o psychiatrę dziecięcą, no ona została, że tak powiem, no, wyniszczona tak naprawdę, bo tych lekarzy fizycznie nie ma po prostu na tym rynku, albo oni są już na tyle w tej praktyce prywatnej, że de facto dostęp do psychiatrii jest bardzo jakby scedowany jakby na ten obszar. Tak że no mamy jakby pewien problem, staramy się go gdzieś tam rozwiązywać i szukamy tak naprawdę partnerów do rozmów, aby rozpocząć taką powiedzmy tę formę wsparcia tutaj na terenie Miasta Tychy.

- Dziękuję bardzo. Ja zwracam uwagę na to, że to jest trójstopniowy system. Właśnie po to, że na tym trzecim stopniu jest ten oddział psychiatryczny i psychiatra. Natomiast głównie naszym celem będzie rozbudowanie Jedynek i Dwójki w Tychach. Właściwie my nawet nie potrzebujemy tej Trójki. Bo jeżeli będziemy mieli dobrze prosperującą Jedynkę i Dwójkę, to Trójkę mamy w Sosnowcu na przykład. To już jest rzadko. Jeżeli jest dobrze prosperująca Jedynka i Dwójka, to Trójka zwykle nie jest potrzebna. Pojedyncze przypadki dzieci już, których nie są w stanie ogarnąć psychoterapeuci... dopiero muszą trafiać do oddziałów szpitalnych albo te dzieci, które mają psychozy, czyli rzeczywiście jakieś zaburzenia psychiczne już głębokie. Natomiast jakby naszą rolą i tak mi się wydaje, że tutaj też to byłoby najistotniejsze dla nas wszystkich, dla mieszkańców, żebyśmy mieli tutaj przede wszystkim ten podstawowy, Jedynkę i Dwójkę, czyli żebyśmy mieli tutaj tych trenerów i żebyśmy mieli tu psychoterapeutów. Bo tak to rozumiem ten system, że najpierw jest trener, czy oni to jakoś inaczej nazwali.

- Terapeuta.

- Terapeuta, ale [nierozumiem]. Nie, co prawda to już jest wyższy poziom. To się jakoś nazywało. Ja pamiętam, że Pani profesor... Jak? To coś takiego. Pamiętam, że Pani profesor użyła takiego sformułowania, że to jest terapeuta, trener, coach, coś takiego. Że to jest taka pierwsza osoba, która ma z dzieckiem kontakt, Taki bardziej pracownik socjalny, bym powiedział, który ma przeszkolenie psychologiczne i już potrafi pierwsze rzeczy gdzieś tam wyłapać. Potem już jest psychoterapeuta, który rzeczywiście prowadzi psychoterapię z dzieckiem. I dopiero na samym końcu jest psychiatra, który już daje leki czy decyduje o hospitalizacji. No Jedynką jest w zasadzie...

- Gazeta.

- Centrum Rehabilis.

- Centrum Rehabilis, ale też Poradnia Psychologiczna Pedagogiczna też?

- Nie.
- Nie NFZ.
- Ja wiem, ale Wy macie tam psychoterapeutów, przecież.
- Ale my nie podlegamy, w ogóle nie jesteśmy w tej strukturze. My w ogóle jesteśmy poza tą strukturą i w tej strukturze w ogóle nie ma założenia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, tylko Poradnia Psychologiczno-Psychiatryczna, a to jest zupełnie odrębny byt.
- Tylko mogę coś powiedzieć jeszcze? Bo tak naprawdę nigdy nie została podjęta próba utworzenia takiej poradni i my mamy świadomość, to jest jakby obiektywny fakt, że psychiatrów dziecięcych jest bardzo mało, aczkolwiek od kilku lat jest ich coraz, jakby to te nabory na studia i na te specjalizacje są coraz większe, więc myślę, że to się poprawi za jakiś tam niedługi czas. Natomiast, no, może trzeba spróbować, bo jak nie rekrutujemy, no to nie zrekrutujemy nigdy. A jest to o tyle jakby prostsze, że NFZ wymaga zawsze, żeby się przygotować w pełni do rozpoczęcia udzielenia świadczeń, ale nie gwarantuje kontraktu. Więc trzeba, jeżeli chce się otworzyć na przykład poradnię, dajmy na to, okulistyczną, to trzeba kupić drogi sprzęt, mieć pomieszczenie, mieć zatrudnionych lekarzy. Natomiast tutaj do Poradni Psychologiczno-Psychiatrycznej, raczej nie potrzebujemy sprzętu za setki tysięcy, więc nie ryzykujemy zbyt wiele, jakby rozpoczynając ten proces. Może trzeba po prostu kończyć decyzję, że ktoś to robi.
- Panie Prezydencie, kto może podjąć taką decyzję?
- Panie Przewodniczący, proszę mi wierzyć, rozmowy trwają, zresztą z Panem tutaj, Radnym Grzegorzem, spotkaliśmy się z osobą, która być może rozpocznie jakby pewne działania, ale no to są, mówię, na dzień dzisiejszy ja nie mam takiej pewności, że ktoś przeszedł, że tak powiem, powiedział, mamy taką gotowość. To są naprawdę, jest, różne są rozmowy prowadzone, jednak to powoduje pewien wysiłek organizacyjny ze strony tej osoby. Być może rezygnacja jakby z pewnych celów zawodowych, które ma wyznaczone, ale to jest kwestia gotowości, tak? Jeżeli tylko i wyłącznie znajdziemy podmiot, czy też osoby, które byłyby gotowe realizować tego, tą formę wsparcia, czy udzielać takiej pomocy tutaj, to na pewno, jeżeli chodzi o miasto dołożymy wszelkich starań, żeby znaleźć taką przestrzeń, która by była dogodna i żeby tego typu badania powstały.
- Dziękuję bardzo. Ja myślę, że też tworzą się różnego rodzaju placówki komercyjne, które być może byłyby skłonne jakąś część swoich zasobów przekazać na tego typu działalność, bo przecież tych psychologów jednak w Tychach mamy coraz więcej, mamy ten dobrostan w Tychach, który też jest jakąś stacją psychologów, tak, psychoterapeutów, więc tam też można z nimi porozmawiać, zapytać. Ewentualnie można po prostu to ogłosić, że jest takie zapotrzebowanie, że ogłaszamy np. czy nabór, czy jakiś konkurs na tego typu placówkę. Można [niezrozumiałe] jakieś rozwiązania. Dziękuję pięknie. Bardzo proszę.
- Mam takie pytanie, bo Pani wspomniała, że będą organizowane jakieś warsztaty dla dzieci po 16. roku życia. Chciałam zapytać czy jest coś w planach dla rodziców dzieci?
- Z tego, co się orientuję, będą również tam zajęcia dla rodziców, dla opiekunów, dla dyrektorów, dla nauczycieli i dzieci. Tak że będzie tam cały kompleks przeprowadzony, jakby zajęć, tak [niezrozumiałe].
- [niezrozumiałe] psychiatryczne dla wybranej ilości. One są też takie interwencyjne. I to jest myślę też potrzebne, bo w przypadku, kiedy będzie jakiś ostry stan, który będzie wymagał konsultacji, to ta dostępność będzie natychmiastowa.
- Tak, tylko jakby jest to tylko i wyłącznie dla tej grupy, która będzie uczestniczyć, natomiast już dla przypadków dzieci, które są w trakcie diagnozy albo [niezrozumiałe] dla dzieciaków, które będą uczestniczyć w tych zajęciach, nie?
- Tak, ja pytam właśnie, bo to byłam autorem projektu, to była depresja wśród dzieci i młodzieży. I teraz widzę, te dane, że tu było zainteresowane 224 osoby, dlatego pytam, czy jakby na ten rok mamy coś przewidziane właśnie dla rodziców?
- Tak, to jakby w ramach tego konkursu, który był ogłoszony, bo jakby wracając też do NFZ-u, my jako podmiot, jako miasto nie możemy powielać tych rzeczy, które są może tak powiem płacone w ramach NFZ-u. Więc jak [niezrozumiałe] projekt, program, który został przez agencję zaakceptowany

i nie mogliśmy tam powielić, żeby on mógłby zostać tutaj wdrożony. Więc tam jest dużo szerszy zakres działania właśnie związany z edukacją dla [niezrozumiałe] i pod względem dla rodziców czy opiekunów [niezrozumiałe] dzieci.

- Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania w tym temacie? Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu piętnastego. Sprawozdanie z Gminnego programu wspierania rodziny na rok 2024.

Sprawozdanie z realizacji Programu aktywni 60 plus za rok 2004 i sprawozdanie z programu 3 plus liczna rodzina za rok 2004. Są trzy programy na raz, o które proszę o takie krótkie omówienie.

- [niezrozumiałe] zrozumieć osobno, ponieważ...

- Aha, przepraszam.

- Nie szkodzi [niezrozumiałe]. To są sprawozdania z realizacji Gminnego programu wspierania rodziny [niezrozumiałe] pomocy społecznej. Tutaj ustawa o wspieraniu rodziny w systemie pieczy zastępczej, metoda dla Gminy [niezrozumiałe] trzyletnich programów właśnie rozwoju pieczy zastępczej, jak i trzyletnich programów realizacji Gminnego programu wspierania rodziny. I corocznie sprawozdanie z realizacji tego programu. [niezrozumiałe] Radzie Gminy. Program ten [niezrozumiałe] przez [niezrozumiałe] stworzony przez [niezrozumiałe] przy współpracy właśnie z Wydziałem Aktywności Narodowej, Aktywności Obywatelskiej, przepraszam, Poradnią Psychologiczno Pedagogiczną i Miejskim Centrum [niezrozumiałe]. Miejskim Centrum Oświaty i Stowarzyszenie Trzeźwość Życia i jakby tak uzupełniające jest jeszcze MOSIR oraz Miejskie Centrum Oświaty. Jeżeli macie jeszcze jakieś pytania, to...

- Państwo macie materiały na tabletach. Ktoś ma jakieś pytania w tym temacie? Dziękuję. To jeszcze proszę o omówienie tych pozostałych.

- Tak. W ramach naszego udziału są wprowadzone dwa programy. Jeden jest Aktywny 60 plus. Jest to dla osób, które ukończyły 60. rok życia, który właśnie jeszcze zaraz Państwu opowiem, którzy posiadają stałe zameldowanie w Tychach. W roku 2024 otrzymało ponad 1000 osób taką kartę. I tak naprawdę największym powodzeniem, jeżeli chodzi o korzystanie ze zniżek w ramach tego programu, to jest jedna kryta pływalnia i [niezrozumiałe], czyli druga godzina, gdzie można sobie skorzystać ze specjalnej strefy programu i bezpłatnie. I zajęcia Zdrowy kręgosłup Tai Chi [niezrozumiałe]. Czyli nie gdzieś tam [niezrozumiałe] osoby [niezrozumiałe] 60. roku życia, jednak są chętne do korzystania z tych wszystkich takich zajęć, że tak powiem sportowych. Oczywiście są też podmioty jak Muzeum Miejskie i [niezrozumiałe] Sportu, czy teatr, czy muzeum, które również jakby osoby te korzystają. Natomiast tutaj głównie największą zainteresowaniem jednak cieszy się nasze [niezrozumiałe] i najwięcej osób korzysta. A jeżeli chodzi o program Karta [niezrozumiałe], to tutaj również zostało wydane 71, w ramach tego programu 71 kart. W tym czterdzieści po raz pierwszy, 31 kart, które zostały przedłużone. Również największym powodzeniem cieszy się Kryta Pływalnia i Stadion Zimowy. To są dwa takie obiekty, które najbardziej. Ta karta oczywiście jest teraz wydawana na okres pięciu lat. No i to oczywiście dla rodzin, które są rodzinami wielodzietnymi, co najmniej [niezrozumiałe] trójkę dzieci. I ta karta jest wydawana ogólnie do właśnie ukończenia 18. roku życia, natomiast [niezrozumiałe]. Jeżeli są jakieś pytania postaram się odpowiedzieć.

- Czy Państwo macie jakieś pytania? Ja mam takie pytanie. Jeżeli jest rodzic samotny, wychowujący dziecko w jakimś na przykład trybie opieki naprzemiennej i ma dwójkę dzieci z tą partnerką, a trzecie dziecko z inną partnerką, na przykład dorosłe, to też mu przysługuje karta z dużej rodziny czy nie?

- Tak, przysługuje mu, natomiast jakby trzeba sprawdzić, że tak powiem, jeden rodzic musi być wspólny, więc jakby tak jedno i drugie istnieje możliwość skorzystania z tego programu.

- Nawet jeżeli jedno z tych trójki dzieci jest dorosłe?

- To nie ma znaczenia... znaczy dorosłe, teraz tak, kwestia jest tego, że ten program, Karta 3 + Liczna Rodzina, obowiązuje maksymalnie do 25. roku w przypadku uczenia się. Jeżeli jest kolejny program, jakby rządowy, który jest KDR-em, tutaj nie ma znaczenia wiek. Tutaj rodzice cały czas mogą korzystać z tego programu, obojętnie czy dzieci są dorosłe [niezrozumiałe]. Natomiast w ramach naszego tyeskiego projektu, tylko i wyłącznie maksymalnie do 25. roku w przypadku kontynuacji nauki.

- Rozumiem. Chciałem też podkreślić, że w kwestii tego programu 60+, Rada Seniorów bardzo

pozytywnie też oceniła ten program, bo rozmawialiśmy na jednej z pierwszych naszych komisji na ten temat i oni też podkreślali to, że naprawdę bardzo dużo jest tej atrakcji dla seniorów w naszym mieście i w porównaniu z innymi miastami jesteśmy jednym z najbardziej pro-seniorowych miast na Śląsku. Przepięknie, dziękuję. Szanowni Państwo, skończymy na tym. Przechodzimy do punktu 18., sprawy bieżące i wolne wnioski. Czy są jakieś sprawy bieżące, wolne wnioski? Bardzo proszę.

- Ja nie wiem, czy Pan Prezydent tutaj pomoże. Mam taką interwencję, znaczy interwencję zapytanie właściwie. Chodzi o sklepik przy ulicy Zaręby na osiedlu [niezrozumiałe]. I tam jest taki, znaczy problem jest tego typu, że jest trochę skarg na ten sklep, ponieważ tam jest alkohol również sprzedawany. No i wiadomo, że różne tam się sytuacje zdarzają. Natomiast spółdzielnia teraz w ten sposób stosowała tę ankietę do mieszkańców. Znaczy ankietę, no wywiesili ogłoszenie z prośbą o to, żeby się wypowiedzieć czy mieszkańcy dalej chcą ten sklepik czy nie? Część mieszkańców chciałaby, ponieważ ten sklepik oprócz alkoholu sprzedaje też na produkty spożywcze. W związku z tym proszę mi powiedzieć, czy zabranie go. Spółdzielnia mówi w ten sposób, że jeśli będzie dalej dużo skarg, to zostanie zabrana koncesja i w ogóle sklepik zostanie zlikwidowany. Jak to wygląda? Czy to tak prosto można odebrać koncesję? Nie wiem, nie znam szczegółów, natomiast mam taki sygnał, że część mieszkańców, no chciała by tę sklepik zachować, mimo tego, że zdarzają się tam takie sytuacje może ten nieciekawe ze względu na ten alkohol. Ale boją się, że jeśli zostanie zabrana ta koncesja, no to spółdzielnia, no to ten sklep nie po prostu przestanie istnieć. No nie wiem, to coś takiego.

- Znaczy to wygląda w ten sposób, jeżeli tam dochodzi do nieprawidłowości sprzedaży tego alkoholu, to jest, możemy tą koncesję zabrać. Tylko pytanie, czy ta np. dochodzi do sprzedaży tego alkoholu osobom nieletnim czy nietrzeźwym. No bo tego nie wiemy, tak? Jak rozumiem. Nie mam takiej informacji, żeby tam akurat dochodziło do takich sytuacji. Możemy przeprowadzić tam kontrolę, powiedzmy, tak, w tym sklepie. Czy na przykład alkohol jest kupowany zgodnie z prawem, a nie jest kupowany, nie wiem, w detalu, na przykład.

- Ja przepraszam, że wejdę w słowo, ale myślę, że bardziej chodzi o to, że jest brudno dookoła, siedzą tam jakieś osoby, piją pod tym sklepem. Bardziej to jest tego typu problem.

- Tylko, że na osiedlu Z, z tego co pamiętam, tam jest Zuzanna, jeżeli chodzi o administratora tego terenu, no i oni tam mają pewnie podpisane jakąś umowę z firmą, która wykonuje te prace porządkowe. Bo to nie jest zasób miejski, tylko to jest zasób w tym momencie Spółdzielni Mieszkaniowej Zuzanna. Dlatego myślę, że jeżeli oni podnajmują, bo pewnie to jest podnajmowany lokal, jeżeli dobrze pamiętam, na Zgrzebnioka, to stąd te pytania do mieszkańców, bo mogą rozwiązać tą umowę z tym podmiotem i po prostu ten sklep się zamknie, tak? Więc tu, jeżeli chodzi o miasto, my jedynie możemy jakby ze swojej strony, jeżeli dochodzi do nieprawidłowości sprzedaży alkoholu, możemy przeprowadzić kontrolę lub i tutaj jakby to wskazać, że taka nieprawidłowość ma miejsce. No i w tym momencie podjąć właściwe czynności związane z tym, żeby tą koncesję ta osoba, czy też ten podmiot nie uzyskał.

- Ale spółdzielnia ma prawo jakby wypowiedzieć [niezrozumiałe] po prostu zlikwidować ten sklepik.

- Zakładam, że spółdzielnia jest właścicielem tego, tej nieruchomości. Więc to już jest kwestia umowy między spółdzielnią mieszkaniową, a tym podmiotem, który prowadzi ten sklep. Więc to pewnie, to już jest jakby poza nami w tym momencie.

- Rozumie.

- Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś wolne wnioski, pytania?

- Ja jeszcze bym chciała.

- Bardzo proszę.

- W sprawie opieki zdrowotnej, takiej ginekologicznej na NFZ, chciałam się zapytać, czy można by było podjąć też takie działania, żeby wśród ginekologów na NFZ, żeby były panie ginekolog, dlatego że te młode dziewczyny, te nastolatki, one są takie pewniejsze, jeśli idą, zwłaszcza w tych pierwszych swoich wizytach, do pani ginekolog, a ja znam chyba tylko takiego, taką jedną poradnię, to jest chyba [niezrozumiałe].

- Myślę, że tutaj kompletnie nie mamy wpływu na to, dlatego że poradnie... To znaczy, to nie jest w ogóle w zakresie kompetencji miasta, o ile wiem, więc tutaj nie jesteśmy w stanie na to w żaden

sposób wpłynąć, dlatego... Jest dużo kobiet na NFZ? [niezrozumiałe]. Okej, no czyli to jest odpowiedź na Pani pytanie. Czy są jeszcze jakieś pytania? Dziękuję, w takim razie zamykam posiedzenie. Bardzo dziękuję za [niezrozumiałe].